

Wychodzi 2 ra zy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotn. dost. do domu 1.30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. " " 4 "

miesięcznie 1 zł. 10 ct. " " 1.35 "

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: " 2 " — "

Dozmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz peltowy albo jego miejsce 10 ct.
nadesłane wiersz garnondowy 40 ct., mała
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 30 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
" wieczornego 3 " 4 "

Rękopisów Redakcyi nie zwraca.

Adres: „Słowa Polskiego“

Lwów, ul. Chorażczyzay 1. 17.

TELEFON 541.

Odosobnienie Czechów.

Desperacka uchwała klubu młodoczeskiego, aby prowadzić dalej obstrukcję i nie dopuścić do terminowego załatwienia konieczności państwowych, doprowadza do zupełnego odosobnienia Czechów w Izbie poselskiej. Dziwić się temu nie można. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku pojęcie interesu państwa, konieczności państwowej, nie wyraża czegoś, co ponad interesami krajów poszczególnych stoi tak wysoko czy daleko, że ze stanowiska krajów można obojętnie przyjmować chwilowe tamtych interesów zabagnienie. Bo przedewszystkiem nie jest to rzecz chwilowa, ale trwa już bez mała trzy lata — a powtóre ten zastój w sprawach państwa, w ustawodawstwie, w normalnej finansowej gospodarce, w inicjatywie ekonomicznej i społecznej, która od prowizorycznych gabinetów skutecznie wychodzić nie może, fatalnie się odbija na stosunkach poszczególnych krajów. Tyłkrotnie o tem pisaliśmy, że powracać do tego przedmiotu nie będziemy, a dochodzimy tylko do wniosku, że skoro Czesi nie chcieli, czy nie umieli znaleźć dla siebie innego wyjścia, prócz obstrukcji, skoro ze względu na zagrożenie dzisiejszej swej reprezentacji przez radykałów, chwycili się tej desperackiej polityki, ażeby ratować swoje mandaty, to odosobnienie ich parlamentarne stało się absolutną koniecznością.

I dlatego też nie można tych dawnych sojuszników Czechów, którzy za nimi na tę drogę iść nie chcą — oskarżać o „felonię“, ani o jakiś serwilizm w obec rządu. Tu nie idzie w tej chwili o rząd hr. Clary'ego, z którym nie Koła polskiego nie wiąże, tu idzie o żywotne kraju i państwa interesy, które na solidaryzowaniu się całej prawicy z obstrukcyjną polityką Młodoczechów najcięższą poniosłyby szkodę. A sądźmy, że nie byłoby doszło do tego, gdyby Czesi od razu byli mieli pewność, że obstrukcyjna ich polityka musi do takiego doprowadzić rezultatu, gdyby już w październiku rzecz była przez Koło polskie i przez partję Dipaulego postawiona zupełnie jasno. Tymczasem wbrew oczywistej konieczności, wbrew przewidywaniu wszystkich, którzy znają Koło, a trzeźwo umiać oceniać położenie kraju i państwa, zaczęto i w Kole i w prasie przybierać pozę opozycyjną i robić giesty bardzo opozycyjne, chociaż można było wiedzieć, że poza zostanie poza, giest giestem — a czyn będzie musiał pójść inaczej. Wskazywaliśmy na to w ciągu tych dwóch miesięcy kilkakrotnie — ostrzegaliśmy przed skutkami tej niezgodności między dzisiejszym słowem a jutrzejszym czynem — i wypadki znowu przyznały nam słusność.

Obecne odosobnienie Czechów nie znaczy, nie może znaczyć tego, żeby Czesi mieli stracić poparcie Polaków w uzasadnionych narodowych żądaniach. Obstrukcja ich — to rzecz jasna — nie była dla tych uprawnionych żądań konieczna. Przywrócenia *pure et simple* cofniętych rozporządzeń językowych — oni sami się już chyba nie spodziewają, chociażby w obstrukcji doszli aż do wólfowskiego artyzmu. Konferencye grudniowe obu wielkich grup parlamentarnych udowodniły, że porozumienie co do rzeczy samej, co do obustronnych praw językowych Czechów

i Niemców w Czechach jest przy dobrej woli możliwe.

Jak Polacy dopomogli Czechom za ministerstwa Taaffe-Dunajewski do takiej zdobyczy narodowej, jaką był uniwersytet czeski w Pradze, chociaż wtedy nie było zorganizowanej prawicy z komitetem wykonawczym wspólnym i Koło polskie miało w parlamencie zupełnie wolną rękę — tak też i teraz powinno, a z pewnością zechce i potrafi poprzeć ich słuszne językowe i w ogóle narodowe żądania.

Ale nie pójdzie z nimi na drogę obstrukcji — nie będzie z nimi razem rozbijać parlamentu, który i nam i Czechom zarówno jest potrzebny — nie będzie z nimi razem trząść samymi podwalinami państwa, ani narażać żywotnych interesów kraju.

Jasny punkt.

Dwa miesiące trwa już rozlew krwi w południowej Afryce, a trudno dziś jeszcze przewidzieć, na czym i kiedy się skończy ten krwawy dramat. „Dumny Albion“, jak zdawna nazywano Anglię, srogiego doznaje upokorzenia i ciężkiej kary. Mówiono po wybuchu wojny, że wynik pierwszych starć może przynieść korzyści Boerom — ale niechno przyjdą posiłki Anglikom, niech flota ich przywiezie nowe wojska i zapasy — obie holenderskie republiki, wojujące dziś z Anglią, Transvaal i Oranie, w proch będą starte i zdać się muszą na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Powszechne było przekonanie, że ten wynik końcowy żadnej nie może ulegać wątpliwości. Podziwiano odwagę Boerów, że sami, przy pomocy tylko drugiej, równie małej rzeczypospolitej, podejmują walkę z najpotężniejszym mocarstwem — podziwiano tę prawie dziecienną ufność w pomoc Bożą ku obronie sprawiedliwej sprawy — ale równocześnie ubolewano nad owemi dwiema republikami, już na śmierć skazanymi, bo przecież wynik nierównej walki był niewątpliwy. W tym tonie pisały do niedawna organa, najbardziej nawet gorliwie w obronie Boerów występujące i najbardziej im życzliwe.

Obecnie, po walce dwumiesięcznej, zaczyna się zmieniać to powszechne przekonanie. Widocznie Boerzy nie tylko musieli wyzyskać dobrze czas od rozpoczęcia akcji wojennej aż do nadejścia większych posiłków Anglikom — ale też zarówno organizacją, jak uzbrojeniem i niesiychanym zapalem, z jakim idą w bój — biorą tak dalece górę nad najeźdźcą, że już dzisiaj wątpliwem jest, czy potężna Anglia będzie mogła z honorem walkę tę zakończyć.

Porażki armii angielskiej następują po sobie bardzo szybko. Straty w ludziach poniesione są w stosunku do sił, będących na placu boju, dla Anglików bardzo poważne i dotkliwe. Holendrzy południowej Afryki, nie będący obywatelami republik, które są w wojnie z Anglią, podnoszą otwarty rokosz przeciw Anglikom i wzmacniają szeregi ich nieprzyjaciół. Posiłki wyładowały, ale w dalszym toku wojny tylko ta różnica jest widoczna, że większa liczba wojsk angielskich jest w grze, niż była z początkiem wojny. Porażki zresztą nie ustają, a przybierają nawet znacznie poważniejsze rozmiary.

Na pociechę z cudzego nieszczęścia nie ma w języku polskim wyrazu odpowiedniego. Takiego jednakże uczucia doznaje się mimowoli na wiado-

mość o klęskach angielskich. Zwycięstwa boerskie są jedynym jasnym punktem na horyzoncie ostatnich lat. Dawno nie było tak ohydnej napaści na wolny naród, jak ta, z której ta wojna powstała. Dawno z takim cynizmem nie zdeptano praw, które każdy człowiek uczeiwy za święte i nietykalne uważa — jak w tym wypadku uczynili to Anglicy. Mocarstwo kolosalne, które w jednym tylko mieście stołecznem ma więcej mieszkańców, niż Transvaal cały — rzucił się na tę małą republikę tylko dla dogodzenia swej żądzy panowania, zagarnięcia w sferę swoich wyłacznych wpływów całych części świata. Ta nierówność sił, to jeden powód więcej, żeby postępowanie Anglii w tej sprawie uczynić do najwyższego stopnia wstrętnem i oburzającym.

Bohaterski prawdziwie opór, stawiany przez Boerów, będzie jedną z najpiękniejszych kart w dziejach walk o niepodległość. Jest to dosłownie walka każdego obywatela republiki transwaalskiej o swoje domowe ognisko, o swój zagon ojczysty, o to, co z tego zagonu własną swoją ciężką pracą zdobył. Jest walka w obronie honoru ojczyzny i jej niepodległości, nie tylko na papierze, ale faktycznej. I w walce tej Boerzy okazali się ludem, niepodległości tej godnym. Czuli dawno, że walka ta nieunikniona, że do niej sprowokowani będą. Więc mądrze, spokojnie, bez rozgłosu przygotowywali przez lata całe materiały uzbrojeń — kształcili oficerów, ćwiczyli i doskonalili armię. A gdy nieprzyjaciół znalazł już okazy, o którychby zaczęli, byle tylko raz już uderzyć — wtedy transwaalscy mężowie stanu czynili wszystko, by zapobiedz wojnie, a przynajmniej ją odwlec. Ale gdy walka stała się już nieunikniona, wtedy wszystko, co żyje, z nieopisanym zapalem i poświęceniem chwyciło za broń w obronie ojczystych świętości.

Przykład Boerów — bez względu, jaki będzie ostateczny rezultat walki — pozostanie na zawsze w historii. Ludzie „trzeźwi i rozumni“ radzili im „nie porywać się z motyką na słońce“ — raczej poddać się żądaniom angielskim, bo wszelki opór tylko „pogorszy ich położenie“ i „większe nieszczęście sprowadzi“ na ich republikę. Ale oni wiedzieli, że utrata niepodległości bytu jest największym z nieszczęść i niebezpieczeństw, jakie narodowi zagrażać mogą — że zatem w obronie tego bytu wszystko zaryzykować się musi. I tem przekonaniem silni, a na wszystko zdeterminowani, stanęli do tej nierównej walki i przez dwa już miesiące prowadzą ją szczęśliwie i pomyślnie.

„Ludzie rozsądni“ nie po raz pierwszy omylili się. Zwycięstwa Boerów dowodzą, że entuzjazm w obronie ojczystych świętości jest czynnikiem politycznym nie do pogardzenia. Ale co więcej: z końcem tego nieszczęśliwego stulecia, które zwłaszcza w swej drugiej połowie zaznaczyło się tak straszną bezmoralnością polityczną — zwycięstwa Boerów dowodzą, że przecież jeszcze nie zawsze i nie wszędzie musi zwyciężać siła przed prawem — pięść brutalna nad sprawiedliwością — gwałt nad etyką — i że jeszcze przecież nie zawsze muszą wielkie potwory odbierać byt i tamować prawo do bytu tym, których winą jest tylko to, że są słabsi i że się znajdują na drodze, po której inni, silniejsi, chcą iść do rozbojów.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

62 BARCIKOWSCY.

Napisał
Z MOGAS.

Wolał być sam ze swemi myślami.

Marcowy wicher szalał na dworze, sowy pisały po starych szpalerach, niewesoły był to wtór do tych myśli.

Późno w noc położył się, czując wielkie zmęczenie po drodze, ale zasnąć nie mógł i bardzo rano wyszedł na podwórze.

Juchno już był w stajni, konie stały gotowe.

— Zaprzęgać! — rozkazał pan lakonicznie.

— Wedle obroku śniem pytać, czy pan daleko jedzie? — rzekł ekonom.

— Nie trzeba obroku. Można kupić w drodze.

Po chwili bryczka stała pod gankiem. Wacław otulił się w swój płaszcz mundurowy i wsiadł na nią.

— Ruszaj do Ładynia! — mruknął.

Gdy zajechał przed dom administratora, otworzył mu drzwi stary Mateusz i przez sekundę się zawahał, ale Wacław żywo wysiadł, wszedł do sieni i rzekł:

— Powiedz panu Barcikowskiemu, że mam ważny interes, i proszę o chwilę rozmowy.

Mateusz otworzył mu drzwi do biura, gdzie Barcikowski zwykle przywitał interesantów. i rzekł:

— Proszę poczekać! pójdę oznajmić — pan w gorzelni.

W kancelaryi, na podłodze bawilo się dwoje dzieci. Dziewczynka może sześciolatnia, i o parę lat młodszy chłopak. Ona miała jasne włosy, Muszki, i jej figlarne oczy — on czarną czuprynę Filipa, i jego zuchwałe oczy. Na widok wchodzącego, przestali ustawiać na ziemi ołowianych żołnierzy, i jeli mu się ciekawie przyglądać.

— Niema dziadzia! — rzekła wreszcie dziewczynka.

— A gdzie ojciec? — spytał.

— Tatko pojechał do roboty, konno.

— A mamusia?

— Mamusia kazała mi Kazika bawić, żeby nie krzyczał, bo prababunia chora.

— A jakże ty się nazywasz?

— A - Dziunia przecie! — odparła rezolutnie.

Tu ją chłopak skubnął za rękaw i spytał niby cicho:

— Dziunia — to Moskal? Żołnierzy nam pokradnie.

— Cicho — upomniała go. — Nie można tak mówić, bo cię do więzienia wsadzą.

W tej chwili drzwi się trochę przemknęły, i ozwał się trząsący głos starej Bazyłowej.

— Chodźcie, rybki, na kaszę! Mamusia woła.

Dzieci porwały się z ziemi, i pobiegły, ale od progu dziewczynka wróciła, nieufnie spojrzała na obcego i pobierała w fartuszek żołnierzy.

Gość stał plecami odwrócony i bębnił w szybę.

Zastał go tak Barcikowski, już uprzedzony, kto przybył, do rozmowy przygotowany.

— Czem mogę panu służyć? spytał, wskazując fotel gościowi.

— Myślę, że pan wie, co mnie sprowadza?

— Zapewne interes. Gródek graniczy z Ładyniem, może zachodzi jaka kwestya z racyi powodzi.

— Pan raczy żartować. Ja przyjechałem się spytać, dlaczego dom zastał pusty. Dlaczego oni wyjechali?

— A dlaczegoż mieli pozostać. Stracili majątek — muszą na cudzem pracować. Hrabia dał Filipowi posadę, z czasem mnie zastąpi. Kawalek chleba mieć będzie.

— Ależ ja nigdy nie myślałem z Gródka go rugować. Dla ich dobra kupiłem tę ziemię. Mam środki do postawienia majątku na dobrej stopie — nie żądałbym od niego żadnej dzierżawy, żadnych rachunków. Byłby panem samodzielnym.

Barcikowski długi swój wąs kręcił, w ziemię patrząc.

— Bardzo kuszące stanowisko dla pasożyta. Filip zaś niczyjej łaski, ani dobrodziejstwa nie potrzebuje. Pracował na swoim, ile sił, teraz niech pan tam pracuje.

— Dlaczegoż babkę zabrał. Takie samo prawo ja mam do niej, jak i on. Dlaczego ją z jej kątów wydarto. Nie wierzę, by ona chętnie Gródek opuszczała.

(C. d. n.)

Wojna.

Dawidowy bój z Goliatem w Południowej Afryce, przynosi coraz nowe niespodzianki. Cios po ciosie spada na głowy Anglików. Jeszcze nie ochłonęli z wrażenia klęski Gatacrea, a już w nowe wprowadza ich osłupienie wiadomości, że lord Methuen, ten sam Methuen, którego przez tydzień w Londynie sławiono jak zbawcę, dzięki rzekomemu sukcesowi pod Belmontem — po ciężkich stratach, widząc, iż muru głową nie przebiję, cofnął się d. 13 bm. z pod Modderriver. Fatalna zaprawdę 13-ka! Ilez wówczas nadziei obrócić w niwec. Odepchnięty Methuen, miał przecież dać odsiecz wyczerpanemu Kimberleyowi i oswobodzić Mafeking od oblężenia; miał potem wymierzyć cios w samo serce nieprzyjaciela, godząc ostrzem swym w Bloemfontein, lub Pretoryę.

Te pozorne zwycięstwa Methuena pod Belmont i Graspan znużyły go do tego stopnia, iż przez cały dzień 18 nie przedsięwziąć nie mógł. On sam zresztą, osobiście, ucierpiął w boju, odniósł ranę, która ubezwładniła go na tych dni-kilkanaście. Naprawiwszy wzburzone mosty na rzece Modder, wzmocniony dostatecznie posiłkami, dał naprzód znak życia w kilku drobnych utarczках, aż w ubiegłą niedzielę dopiero uderzył z całym impetem na Boerów. Walka rozpoczęła się gwałtownym ogniem karabinowym, na który Boerzy odpowiedzieli w podobny sposób. O godzinie 4 popołudniu grać poczęła artylerja, ostrzeliwując nieprzyjaciela, który zajął silne pozycje na wydłużonych w szeroką linię wzgórzach okolicznych. Z nastaniem nocy zaniechano walkę, aby wznowić ją zaraz z pierwszym brzaskiem. Brygada szkockich Highlanderów zaatakowała południowe końcowy linij nieprzyjacielskich. Boerzy dozwolili się zbliżyć na 200 metrów i dopiero wówczas przyjęli Anglików, nie przeczuwających nawet, że są tak blisko nieprzyjaciela, obrzucili z dwóch stron prawdziwie morderezym ogniem. Highlanderzy zmuszeni byli cofnąć się.

Skoncentrowali się jednak na nowo, a wsparci przez pułk Gordona, pod osłoną dział marynarskich, z brawurą powtórnie zaatakowali pozycję Boerów, zmuszając umieszczone tam działa do milczenia. Dzień ten zakończyła znowu walka artyleryjska, nie doprowadziwszy jednak bitwy do ostatecznego rozstrzygnięcia. Szeregi Anglików znacznie przeczczli się. Na placu boju padł generał Wauchoppe, 27 oficerów i 298 żołnierzy, częścią poległych, częścią rannych.

W ciągu nocy ustawili Boerzy wojska swe terasami, który to układ w znacznym oczywiście stopniu zwiększa skuteczność palby. Zarazem chwycili się oni zwykłego swego sposobu, zgławszy swą linię w wielką podkowę przez cofnięcie centrum i stosowne przełożenie bocznych skrzydeł. Dla ochrony lewego swego skrzydła, rzucili oni generała Prinsloo z oddziałem 1000 ludzi w okolicę Jacobsdalu, którym lord Methuen przeciwstawić musiał 9 i 10 pułk lansyerów w sile 1200 ludzi.

O przebiegu decydującej wtorkowej walki brak jeszcze szczegółów. Znany jest tylko ostateczny jej rezultat: odwrot lorda Methuena z pod Modderriver, klęska, która w następstwach swych jeszcze fatalniejszą może okazać się, niż wszystkie poprzednie.

Zaufanie do komendy wojska na teatrze wojny znacznie osłabło. Opinia publiczna przygotowana jest na dalsze błędy wodzów. O stanie zdrowia wojska w Afryce południowej, nadeszły również niepomyślne wiadomości.

Jeżeli przegrana pod Stormberg zlekceważono w Londynie, to tem silniejszym echem odbiła się tam zarówno, jak w całej Anglii, niespodziewana porażka Methuena.

Cała metropolia w poruszeniu, jak nigdy jeszcze dotąd w ciągu wojny z Transvaalem. Po raz pierwszy ogarnęła masy świadomość, że Anglia stoi wobec poważnego przesilenia i że wojna, którą wszczęła, to nie zabawka. Wygląda to na bolesne przebudzenie się ze snu. Zimna krew angielska wprawdzie jeszcze nie wypadła z równowagi, ale troska o przyszłość już poczyna wybijać się na wierzch.

Jeżeli bezczynny dotąd Buller nie zdoła zaimponować narodowi nadzwyczajnym jakimś tryumfem, nie wiadomo, co będzie. Że Kimberley i Mafeking uważać należy za stracone, o tem w kołach wojskowych nikt nie wąpi. Obawiają się tam nawet, czy odwrot Methuena, zaprowiantowanego na parę tylko tygodni, nie rzucił go właśnie w ramiona nieprzyjaciela, zanim pobity, a trapiiony podjazdami general, zdołał dotrzeć do Oranje-River-Station. Boerzy bowiem, jak świeżo dochodzą wieści, pojawiać się zaczęli z drobnymi oddziałami na tyłach uchodzącej kolumny angielskiej.

Sir William Gatacre tymczasem z Molteno posunął się jeszcze o 5 mil dalej na południe do Cyphergutt i tam oczekiwać ma posiłków z Kapsztatu. Zachodzi obawa, że Boerowie uderzą na Molteno, które będzie musiało się poddać.

Niefortunny bojownik pod Stormbergu jest najmłodszym z generałów, pełniących służbę w Afryce południowej. Awansował on bardzo szybko, odznaczył się bowiem chlubnie jako oficer sztabowy w Anglii, następnie zaś w Sudanie, jako podkomendny Sirdara Kitchenera. W armii nazywają go „Backacher“ (opra-

wca ludzi), z powodu, że, jak już wczoraj pisaliśmy, wystawiać lubi wytrzymałość wojsk na hazardowne próby. Uchodzi za raptusa pod względem strategicznym i dlatego też dodano mu do boku, znanego z flegmy, pułkownika Ralfa Attero, jako szefa sztabu generalnego.

Anglicy przypisywali początkowo znaczną część winy w klęsce pod Stormbergiem przemocy leczebnej nieprzyjaciela. Tymczasem pokazuje się, że Boerowie mieli tam zaledwie 1.500 ludzi, podczas gdy kolumna Gatacre liczyła, jak obecnie donoszą, 4.000 ludzi.

Z Kapsztatu donoszą, że tylko artylerja ocalała dywizję gen. Gatacre'a, osłaniając jej odwrot. Gdyby nie ona, bitwa pod Stormbergiem byłaby zapisana w rocznikach wojennych Anglii jako jedna z najeńszczych klęsk. Dzienniki podają, że wojsko Gatacre'a było już przez 16 godzin bez przerwy w marszu, kiedy zrana zaatakowali go Boerowie.

Opinia publiczna w Anglii domaga się powołania pod broń wszystkich milicji, aby reszta wojska regularnego odpłynąć mogła na teatr wojny. Powszeczenie są przygotowania na mobilizację ochotników. Jest rzeczą nieomal pewną, że pierwszym następstwem wojny dzisiejszej będzie zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Anglii.

Daily Mail donosi z Nowego Jorku: Klęska Gatacre'a sprawiła w Ameryce wielkie wrażenie. Dzienniki amerykańskie mówią, że jest to najgorsza klęska, jaka spotkała armię angielską w kampaniach ostatnich czasów. Jeżeli odwet nie nastąpi prędko, powaga Anglii w Afryce będzie stracona. Ogólne jest przekonanie, że dni Chamberlaina, jako ministra i męża stanu, są policzone. Prasa bezlitośnie krytykuje jego mowy i wykazuje nieudolność dyplomatyczną, wykazaną przed wojną.

„Polityczne spostrzeżenia“.

Telegram poranny doniósł nam dziś o pojawieniu się pod powyższym tytułem politycznej broszury dr. Madeyskiego, która, jak wszystkie prace publicystyczne tego męża stanu, obudza ogólne zajęcie. Mamy broszurę tę przed sobą.

Dr. Madeyski rozpatruje w niej historję niemieckiej obstrukcji w austriackim parlamencie ze stanowiska wyłącznie przedmiotowej obserwacji dokonanych faktów, odrzucając wszelkie względy, którymi kierowałoby się w tem rozpatrywaniu jakiegokolwiek stronnictwo.

Z tego więc punktu przedmiotowego wychodząc, stwierdza dr. Madeyski, że skutki, jakie pociągnęły za sobą rozporządzenia językowe, sięgały o wiele dalej, niż myśłano w sferach decydujących.

Obstrukcja niemiecka, będąca odpowiedzią rządowi i większości na upokorzenie, które z ich ręki spotkało Niemców, podstawy swe znalazła nie w frakcji parlamentarnej, nie w pojedynczych reprezentantach narodu, ale w samym narodzie. Między Czechami a Niemcami zachodzi stosunek dorastającego do dorosłego. Niemcy uznają niezwykłą energię rozwoju narodowego Czechów, ustępowali im powoli ale stale, stojąc jednak zawsze na stanowisku narodu, który jest dość silny, aby mógł dawać. Rozporządzenia językowe wyparły ich nagle z tego stanowiska i postawiły w roli nie dającego, ale — biorącego. Fakt ten podzielał, jak iskra na młyny dumy narodowej, która przez wiele wieków kultury i narodowego uświadomienia Niemców, miała czas wzmóc się tak bardzo, że zadrasnięta w swym rdzeniu, poruszyła odrazu masą — wielkiego, silnego a niebacznie obrażonego narodu.

Hasło: „precz z rozporządzeniami językowymi“, szło nie z parlamentu, ale do parlamentu, miał by bowiem na ustach cały naród niemiecki, który odegrał główną tytułową rolę w procesie metamorfozy Austrii w państwo konstytucyjne.

Obstrukcja niemiecka miała przyczynę swą w psychologii silnego i świadomego swoich praw narodu, a nie w kilkudziesięciu głowach jego reprezentantów, którzy ją tylko w sobie uosobili, bez względu na swoją własną subiektywną wolę. Dlatego też uśmierzenie obstrukcji, polegające na usuwaniu symptomów, a nie przyczyn, nie udało się zupełnie, zaostrzając tylko chorobę, która zaczęła w końcu trapić cały organizm narodowy.

Takim radykalnem usunięciem symptomów była *lex Falkenhayn*, której fatalne skutki nie dały na siebie długo czekać. Politycy na swych barach wyniosła prawnych przedstawicieli narodu z parlamentu, a miejsca ich zajął lud niemiecki na — ulicach stolicy...

Gabinet, który chciał łamać i radykalnie „z korzeniem“ wyrwać obstrukcję z parlamentu, upadł, a obstrukcja została obstrukcją, bo przyczyny jej tkwiły po za sferą kompetencji gabinetu większości i — politycy.

Lecz cóż się stało? Niemcy nie przelecieli się zgnębnych skutków, ale zwarzali się w jeszcze ciśnieńszych, niż przedtem, szeregach, żądanie zadośćuczynienia za wyrządzoną im krzywdę, powtórzyli z większym jeszcze niż przedtem naciskiem. Thun nie próbował nawet przyjmować rozstrzygającej bitwy w pięknym greckim pałacu i ustąpił z wulkanu, który coraz bardziej huczał i dymił...

Oto historia leczenia owej choroby państwowej, zwanej obstrukcją. Znany już jej przyczyny, które tkwią w psychologii wielkiego narodu, ale nie znamy przyczyn, dla których ordynujący lekarze popełnili tyle błędów w swej dygnazie choroby. Otóż przyczyny te leżą w różnicy stanowisk, z których obie poważnione strony zapatrywały się na kwestję obstrukcji. Powołani do jej załatwienia, stali mianowicie na stanowisku swoich narodów, które nie mają nie istotnie wspólnego z czesko-niemieckim sporem patrzyły nań przez pryzmat historii swego własnego rozwoju i dla tego nie widziały, że Niemcom nie chodzi już o zdobycze, ale o możliwość dawania. Siłę postulatów niemieckiego mierzone mylnie siłą swoich własnych postulatów, zapoznając równocześnie całą olbrzymią różnicę, jaka zachodziła między ich źródłami.

Podczas kiedy pierwszy wypływał z wielkiego źródła zupełnie zaokrąglonej już świadomości narodowej Niemców, którzy przez tyle wieków nadawali charakter Austrii i pchałi ją po drodze postępu, to drugie miały swe źródło w dążeniach narodowych, powstałych dopiero na tle swobód, wywalczonych przez Niemców.

Oto przyczyna, dla której usiłowania Badeniego, kryjącego się za obcą interesom niemieckim większością i Thuna, stojącego przed tą większością, z paragrafem 14 w dłoni, spełżył na niczem i doprowadziły w rezultacie do zwycięstwa Niemców i do obstrukcji czeskiej.

Jeden jest sens moralny w całej tej historii, a mianowicie ten, że w obec bolesnych doświadczeń niedawnej przeszłości, powinna już powszechnie zostać przyjęta ta prawda, iż do uregulowania praw narodowościowych sama zasada parlamentarnej większości absolutnie wystarczać nie może.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 14 grudnia.

Na wstępie posiedzenia prezydent dr. Malachowski poświęcił kilka słów zmarłemu onegdaj członkowi Wydziału krajowego śp. Franciszkowi Horszardowi, który zawsze dla miasta był bardzo przychylny. Prezydent wnosi o zanotowanie w protokole wyrazów czci zmarłemu.

Rada, stojąco wysłuchiwała słów prezydenta.

Na pierwszym miejscu wczorajszego posiedzenia miała być sprawa rezygnacji p. Karola Schayera z godności II. wiceprezydenta miasta. Przed przystąpieniem do tej sprawy prezydent zawiadomił Radę, że z Wiednia otrzymał od posłów: Piętaka, Dulebą, Byka, Piepesa i Roszkowskiego telegram, w którym ci radni piszą, ażeby sprawę rezygnacji p. Schayera odroczyć do przyszłego posiedzenia, oni bowiem chcieliby również zabrać głos w tej sprawie.

R. Bardas z stawia wniosek, ażeby odroczyć tę sprawę do przyszłego posiedzenia.

R. prof. Thulie domaga się, ażeby na porządku dziennym przyszłego posiedzenia postawić odrazu sprawę wyboru II. wiceprezydenta miasta.

Radny Markiewicz stawia wniosek, ażeby sprawę rezygnacji p. Schayera, jako sprawę osobistą, traktować na posiedzeniu tajnem.

Po dłuższej dyskusji uchwalono sprawę tę odroczyć i traktować ją na posiedzeniu tajnem. Wniosek r. Thuliego zyskał zaledwie 14 głosów.

Na wniosek r. Jonaśza uchwalono odstąpić salę ratuszową w przyszłym tygodniu, we czwartek, Tow. właścicieli realności, celem odbycia zgromadzenia.

Sprawę sprzedaży obligacji miejskich z pożyczki 10-milionowej referował prof. Głabiński i mieniem komisji pożyczkowej przedstawił też wniosek, ażeby pozostałe obligacje na sumę około 1.600.000 zł. sprzedawać poniżej uchwalonego dawniej kursu, t. z. poniżej 96, a nawet 94 zł. — uchwalono.

Sprawę urzędzenia sal specjalnych w szkole św. Marcina referował r. prof. Rawer. Uchwalono urządzić kosztem 1.212 zł. sale: gimnastyczną, rysunkową, konferencyjną i salę naukową.

Uchwalono dalej w przeciągu dni ośmiu rozpiścić wewnętrzny konkurs na 12 posad w lwowskiej Izbie obrachunkowej.

Staw i młyn w Woli dobrostańskiej uchwalono wydzierżawić za łączną sumę 1.800 zł. rocznie.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa kredytu na zaopatrzenie brukiem okolicy nowego teatru, uporzędkowanie plantacji etc. Zostanawiano się nad tem, czy wydatek ten (19.500 zł.) ma obciążyć fundusz pożyczkowy, a mianowicie kwotę na bruki przeznaczoną, czy też fundusz budowy nowego teatru. W rezultacie uchwalono wydatek ten pokryć z funduszu budowy nowego teatru, na wniosek też r. Romanowicza sprawę tę odesłano do komisji teatralnej, celem przygotowania odpowiednich wniosków.

Na dom Matejki w Krakowie udzielono subwencji 1.000 zł., płatnych w 10 ratach po 100 zł., od r. 1900 począwszy.

Sprawę odstąpienia sal gimnastycznych w szkołach miejskich dyrektorom gimnazjów referował r.

Rekawiczki damskie i męskie znane z dobroci

poleca magazyna
nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

prof. Rawer i postawił imieniem sekcji V. wniosek, ażeby sprawę tę załatwić odmownie.

Sprzeciwił się temu r. dr. Pisek, wychodząc z założenia, że taki krok Rady miejskiej, składając zupełnie uzasadniony — odbiłby się boleśnie na wychowaniu fizykiem naszej młodzieży gimnazjalnej. Radził, ażeby na ten rok odstąpić jeszcze sale gimnastyczne, zastrzedz się jednakowoż, że w przyszłości gmina nie będzie tak powolna życzeniom rządu. Przemawiali jeszcze w tej sprawie radni: Riedl, Soleski i Ciucheński. Dr. Pisek cofnął swój wniosek — poczem uchwalono sprawę tę załatwić w myśl wniosku r. prof. Rawera.

Na budowę gmachu gimnazjum Cieszyńskiego uchwalono 2.000 zł., poczem prezydent dla braku kompletu zamknął posiedzenie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 15 grudnia.

Jutro:

- 16 grudnia. Sobota, Adelajdy ces.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godz. 4 minut 0.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Zbójcy“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Laika“.

Przeciw grze hazardowej! „Skoro z nastaniem pory zimowej — czytamy w odeszwie — życie towarzyskie się ożywiło, uważamy za obowiązek, odeszwać się do wszystkich tych, którzy cele Towarzystwa pochwalają, z usilną prośbą, aby przy każdej sposobności przeciw hazardowi energicznie występowali. Przestrzegamy także przed tak zw. taniemi a niewinnymi hazardami familijnymi (loteryjkami, ruletkami itp.). Rzadko one wprawdzie wyrządzają się w hazardy na większą skalę, ale są szkodliwe przez to, iż — zwłaszcza w młodszej generacji — wyrabiają skłonność do hazardu, która później przy sprzyjających okolicznościach wybucha w całej pełni i fatalne wywołuje skutki.

„Przedewszystkiem i do Was, zacne Panie nasze, zwracamy się z gorącą prośbą, abyście tak możnym w kwestiach obyczajów wpływem swoim poparły dążności Towarzystwa. Nie w ostatnich bowiem rzędzie tu o Wasze dobro chodzi. Jeżeli dbacie o los Wasz i i rodzin Waszych, to starajcie się wszelkimi siłami nie tylko o to, aby ojcowie, mężowie i bracia Wasi nie trwonili czas i pieniądze na grze hazardowej, ale i o to, aby w młodszych pokoleniu skłonność do hazardu nie miała sposobności w domu się wyrabiać...“

Odezwę powyższą wydało Towarzystwo przeciw grze hazardowej... w Poznaniu. A podobno i we Lwowie ktoś taką akcyę rozpoczynał. Zdaje się, że hr. Leon Pininski. Wszystkie dzienniki ją poparły. I co się z tem dzieje?...

W sprawie pokrzywdzenia urzędników kolejowych przy okazji regulacji plac, rozwinęli poszkodowani energiczną akcyę. Komitet wybrany przez walne zgromadzenie w dniu 11 listopada br. w lwowskiej szkole kolejowej, porozumiał się z komitetami związanymi w wszystkich innych dyrekcjach. Wypracowano projekt petycji, który uzupełniony będzie jeszcze żądaniem podwyższenia dodatków za służbę nočną, przynajmniej do wysokości takich samych dodatków wprowadzonych na pocztach, tudzież żądaniem podwyższenia pensji wdów i dodatków na wychowanie sierót.

Petycja ta ma być w myśl uchwały wszystkich komitetów poparta podpisami wszystkich zgadzających się z jej treścią urzędników. Zbieranie podpisów we wszystkich innych dyrekcjach jest już na ukończeniu. Delegaci dyrekcji lwowskiej przedłożyli w tych dniach arkusze do podpisu wszystkim kolegom okręgu lwowskiego.

Arkusze z podpisami, pod którymi należy uwidocznić rangę, zebrane z wszystkich dyrekcji, oprawione w księgę, będą załączone do petycji. W dniu 17 bm. odbędzie się w Wiedniu zjazd delegatów wszystkich komitetów, delegaci po uchwale ostatecznej i uzupełnionego projektu petycji, sporządzą ją i wręczą ministrowi kolejowemu.

Komitet lwowski wydał osobną odezwę wzywającą do pośpieszu w zbieraniu podpisów.

Sezon operowy we Lwowie rozpoczyna się 10 stycznia.

Sprzedane domy. Czasopismo *Lwowianin* podaje następujący wykaz sprzedanych realności w październiku 1899. P. Pohorecki Tadeusz sprzedał dom Pełowskiej Bronisławie za 32.500, ulica Szeptyckich 28, Sokal Adela Blandynie Lilienowej za 52.500, Heimańska 12, Dybus Jędrzej Wenzelakowej Emilii za 35.000, Hoffmana 28, hr. Siemiński Antoni Kwikowskiemu Antoniemu za 18.500, Piekarska 77 i 79, Günsberg Nuchim Raczkowej Maryi za 40.000, Golebia 3, Golań Andrzej Maksysowi Aleksandrowi za 22.800, Hoffmana 20, hr. Hagen Stanisław Grodzickiemu Władysławowi za 29.000, św. Jacka 4 i 6, Riemer Salamon Stadtfeldowej Annie za 36.000, Jachowicza 28, Dr. Lisiewicz Aleksander Balabanowi Józefowi za 16.000, Zielona 48 B., Neuweld Natan Neuweldowej Chanie za 30.000, Rynek 39, Dr. Landesberg Harinowski Markowi za 27.000, Sobieskiego 6 i 8, Franz Katarzyna Semkowiczowej Reginie za 10.800. Szum-

lańskich 17, Dec Wiktorya Baumanowi Sime za 23.000, Piastów 14, Feller Golda Kampelowej Annie za 23.300, Krupiarzka 4, Skomorowski Mojżesz Schneidrowi Czesławowi za 12.300, Inwanlidów 7, Czarkowski - Golejewski Tadeusz Wolańskiej hr. Annie za 32.000, Technicka 4, Święciecki Stanisław Zulaufowej Maryi za 53.647, Ścieżkowa 24 i św. Mikołaja 19.

Koncert szopenowski. Raul Koczalski wystąpi we Lwowie w Domu Narodnym 18 grudnia z koncertem wyłącznie szopenowskim. Program zawiera: I. Sonata (H-moll), a) Allegro maestoso, b) Scherzo (Cis-moll), Etude (As-dur), Nocturne (Des-dur), Fantaise — Impromptu, Valse (As-dur). III. Preludie (Des-dur). Berceuse, Mazurek (A-moll), Ballada (G-moll).

Miniaturowe wydanie człowieka. Do Lwowa zawitał pan Dobosz Janosz, którego sama natura skazała na — szeroką sławę. Jest to zupełnie normalnie rozwinięty człowieczek, wysoki na 0-926 m., o głowie wielkości głowy noworodka, pokrytej blond włosami i ozdobionej ogromnym stosunkowo nosem, tudzież miniaturą wąsów i brody. Fizyognomia tego jegomości ma w sobie coś z dyplomaty, a coś z — orangutana. Dobosz Janosz liczy lat 19, a pochodzi z chłopskiej rodziny węgierskiej, której inni synowie i córki cieszą się zupełnie dobrem zdrowiem i normalnym wzrostem. Jeden brat Janosza służy nawet w pulku huzarów... Mały ten człowieczek był przedmiotem badań wielu znakomitych antropologów, a między innymi Virchowa, który uznał go za unikat w swoim rodzaju, ponieważ Janosz ma zupełnie normalnie rozwinięte wszystkie części ciała, co go zasadniczo odróżnia od karłów. Prawdopodobnie jest on wytworem atawizmu, który sięga aż do praantropów i małp. Inteligencya Janosza nie zdaje się być bardzo wielką. Ten mały pan pali papierosy, o które się bez ogródek upomina, odznacza się znakomitą słuchem, uśmiecha się dosyć często i wogóle robi wrażenie człowieka, który nie interesuje się zbytnio swoim otoczeniem. W każdym razie nie byłoby bez interesu, gdyby i nasi uczeni skorzystali ze sposobności i obejrżeli ten żywy egzemplarz miniatury człowieka. Można go widzieć codzień przy ul. Jagiellońskiej 1. 9.

Teatr amatorski. Urządzone staraniem Czyt. dla kobiet przedstawienie amatorskie, zgromadziło liczne grono publiczności w sali Kasya miejskiego i wypało dzięki znakomitej grze artystów-amatorów świetnie. W pierwszej sztuce Fredry „Świeczka zgasła“ — widoczna była trema u aktorów, za to drugą sztukę Gawalewicza „Dzisiejsi“, grał tak p. Żeleński, jak pani Matuszewie i wybornie scharakteryzowany p. Łoziński z prawdziwym artyzmem. W partyi koncertowej zbierał oklaski p. Zofall za wykonanie kilku kompozycji Schumana, prawdziwy zaś entuzjazm wywołał śpiew p. Lipińskiej. Głos jej silny i dźwięczny, jest materialem nadzwyczaj bogatym, wróżącym śpiewacze świetną przyszłość.

Lekarze, urzędnicy i służba zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie postanowili zamiast złożenia wieńca na trumnie ś. p. dra Franciszka Hoszarda przyłączyć się swoimi datkami do utworzenia fundacji imienia zmarłego przeznaczonej na wsparcia dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach krajowych, którą celem uczczenia pamięci nieboszczyka zamierzają wprowadzić w życie urzędnicy Wydziału kraj.

Oprócz tego urządzają w poniedziałek d. 18 grudnia w kaplicy zakładowej nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych mianował na podstawie rozpisanych konkursów, inspektora Józefa Wysockiego naczelnikiem sekcji konserwacji Lwów I.; rewidenta Edmunda Gorzeckiego, rewizora kas, zastępcę naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w dyrekcji stanisławowskiej i starszego oficjała Feliksa Truszkowskiego, zastępcę naczelnika urzędu ruchu we Lwowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Stryju.

Dalej zamianowany został rewident Franciszek Sawicki, rewizor kas, zastępcą naczelnika oddziału komercyjnego w dyrekcji stanisławowskiej.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę komercyjnego zastępcy naczelnika urzędu ruchu we Lwowie, do której przywiązana jest VII. klasa rangi służbowej.

Odczyt. W niedzielę 17 grudnia odbędzie się w czytelni bezpłatnej dla kobiet IV. Koła Szkoły ludowej, o godzinie 12 w południe w szkole Piramowicza, ul. Ormiańska 1. 23, odczyt p. Burzyńskiej o „Adamie Mickiewiczu“. Wstęp wolny.

Napać obłądu zdarzył się wczoraj w ulicy K. Boczkowskiego pod 1. 3. 18-letnia Zofia Gut, zdradzająca od dłuższego czasu zbyt fantastyczne usposobienie, wpadła wczoraj w szal i poczęła wyprowadzić awantury. Wezwano pogotowie staey ratunkowej, które skonstatowawszy obłąd, chciało chorą zabrać do szpitala, matka jednak zaprotestowała w nadziei, że chora „przyjdzie dosiebie“...

W magazynie tytoniowym przy placu Cłowym opuszczone wczoraj ciężką 50-kilogramową pakę na zarobnika Jana Gadzińskiego. Pakę zgniotła mu fatalnie klatkę piersiową. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do domu.

Kronika krajowa.

Klerykali krakowscy w organie swoim rozwinęli złą walkę przeciw tamtejszemu prywatnemu gimnazjum żeńskiemu. Czarny internacyonal krakowski nie może strawić faktu, że szkoła ta rozwija się pomyślnie i że posiada kierunek postępowy, tak nieprzyjemny dla tych pęknych dusz, któreby rade cofnąć rozwój społeczny o kilka stuleci i obandażować myśl ludzką powiakami, tamującą jej naturalny polot. Ale dopiero publiczne uznanie, jakie krakowska Rada miejska wyraziła gimnazjum żeńskiemu, przynajmniej 500 zł. rocznej subweneyi, wytrąciło zupełnie z równowagi czarną kohortę, która nie wahała się wprost nawoływać rodziców, ażeby nie posyłały swoich dzieci do „gimnazjum pp. Bujwidów“. Należy się spodziewać, że szlachetny ten apel nie trafi tam, gdzie go zaadresowano, a gimnazjum żeńskie w Krakowie, którem kieruje tak światły i znakomity pedagog, jak radca szkolny Trzaskowski, będzie się dalej rozwijać pomyślnie.

Kolej tatrzńska. Jeden z czytelników pisze do nas: W *Słowie Polskim* poruszono sprawę nazwania nowej kolei z Chabówki do Zakopanego i projektowano nazwę „podhalna“. Otóż przyszło mi na myśl, że ponieważ jest to pierwsza i na razie jedyna kolej prowadząca wprost do serec naszych Tatr, byłaby może nazwa „kolej tatrzńska“ najodpowiedniejszą.

Uroczystość Mickiewiczowska przed sądem. W czwartek 14 bm. odbyła się w Przemyśle przed senatem apelacyjnym rozprawa przeciw ob. Szczepańskiemu i Rychlickiemu o obrazę warty woj. skowej i policyjnej, podczas pochodu od pomnika Mickiewicza ku rynkowi. Ob. Szczepańskiego, którego sąd I instancyi skazał na 10 dni aresztu, uznał trybunał apelacyjny winnym i potwierdził wyrok instancyi, zaś obydw. Rychlickiemu zniżył karę z 14 na 7 dni aresztu.

Jak ma wyglądać sprostowanie prasowe? Przed półtora rokiem sąd powiatowy przemyski zasądził redakcyę *Echa Przemyskiego* na zamieszczenie sprostowania p. Godla, majstra piekarskiego, o którego pracowni napisało *Echo*, że jest utrzymywana niechlujnie. Redakcyja *Echa* od wyroku tego zgłosiła odwołanie, które obecnie po półtora roku było przedmiotem rozprawy apelacyjnej.

Trybunał po naradzie wydał następujący wyrok: „Znosi się wyrok I. instancyi, a tem samem zwalnia się redakcyę *Echa Przemyskiego* od zamieszczenia sprostowania p. Godla, ponieważ sprostowanie to oprócz negowania, że nieprawdą jest, aby było niechlujstwo — powiada: „natomiast prawdą jest, że jest czysto“. Ten sposób pisania sprostowania jest polemiką.“

P. Godel wniósł przeciw temu wyrokowi zażalenie do generalnej prokuratury.

Za zniewagę statuy św. Jana zostały skazane w Przemyśle trzy dziewczęta ze wsi Pralkowce na 14 i 7 dni aresztu. Z wiosną tego roku, wracając z pastwiska, w stanie pijanym, poczęły bić gwałtami przydrożną statuy św. Jana, wolając przytem: „Zamiast tu stać, lepiej iść paść bydło“. Przy rozprawie wzięto pod rozagę stan nieprzytomny oskarżonych, w chwili popełnienia czynu karygodnego i wymierzono im najniższą karę.

Z kolei. Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta p. Franciszka Sawickiego zastępcą naczelnika oddziału kancelaryjnego, a rewidenta p. Edmunda Gorzeckiego zastępcą naczelnika oddziału dla kontroli dochodów dyrekcji kolei w Stanisławowie.

Bankructwa. Z Nowego Sącza donoszą nam: Tutejszy właściciel handlu galanteryjnego Simon Nussbaum wstrzymał wypłaty. Pasywa wynoszą mają 15.000 zł. Do sądu obwodowego, jako handlowego: wpłynęły już skargi o nakazy zapłaty sum wekslowych i o egzekucye. Najwięcej ma wierzycieli w Krakowie i Wiedniu.

Z Jasła donoszą nam: Lezor Blum, właściciel handlu galanteryjnego, zbankrutował. Pasywa wynoszą mają 21.000 zł. Za przykładem jego poszedł także zięć, Selig Müller, właściciel takiego samego handlu, który także wstrzymał wypłaty; pasywa wynoszą 12.000 zł.

Pięć lat więzienia za kradzież. Trybunał sądu przysięgłych w Nowym Sączu skazał nałogowego złodzieja, Wojciecha Grucę, za kradzież na 5 lat iękiego więzienia.

Stanisławów, 14 grudnia. Jedną z najpiękniejszych instytucyj wychowawczych w naszym kraju jest bez wątpienia bursa im. Kraszewskiego, istniejąca w mieście naszym od lat dwudziestu. Bursa ta wychowała już zastęp dzielnych ludzi, słusznie też cieszy się poparciem instytucyj publicznych i obywatelstwa nietylko miasta naszego, ale prawie całego kraju. Ze sprawozdania wydanego właśnie przez komitet, zajmujący się tą bursą, dowiadujemy się, że w ubiegłym roku było w tym zakładzie 48 wychowanków, z których 26 uczęszczało do gimnazjum, 22 zaś do szkoły realnej i wszyscy prawie uzyskali dobry postęp w naukach. Wychowankami są dzieci ubogich rodziców, rękodzielników, włóciar, nauczycieli ludowych i sług kolejowych. Bursa posiada własną realność przy ul. Kraszewskiego, ocenioną na 16.000 zł., fundusze zaś na utrzymanie wychowanków czerpie z dobroczynności publicznej. Prezesem Towarzystwa jest p. L. Majewski

1 zł. 25 ct.

kosztuje tylko litrowa butelka najlepszej **Heremiówki** i **Maratki** lub **Owocówki** niesłodzonej, wyrobu

Jana Muszyńskiego

— Dwie butelki po 25 ct. —

Lwów, Grodzickich 3.

starszy radca skarbowy, dyrektorem zaś prof. Paweł Bryła.

Tarnopol, 13 grudnia. Tutejsze robotnicze Towarzystwo „Wiara“, urządziło wczoraj zimowe i. przedstawienie ludowe. Dano operetkę „Natalia Poltawka“. Zaznaczyć wypada z ubolewaniem, że inteligencja nasza, którą tyle prawi na temat oświaty ludu zawsze, gdy mamy sposobność przekonać się o rezultatach tej oświaty — świeci nieobecnością!

Jarosław, 14 grudnia. W niedzielę dnia 17 grudnia odbędzie się w Jarosławiu staraniem Uniwersytetu ludowego, wykład popularny, inż. Mokłowskiego pt.: „Złoty wiek Polski“.

Podbuż, 12 grudnia. Podbuż nie jest wprawdzie miastem, ale ma sąd, notaryat, urząd podatkowy, zarząd dóbr i tartaku, dwa urzędy parafialne, kasyno, szkołę, urząd gminny, aptekę, propinację, trafikę, handel korzenne, blawatne i mieszane, agencję ubezpieczeń i wszystko co znajduje się w środku miasteczka — tylko poczta, ta poczta, która powinna być w miejscach najdogodniejszych, leży daleko po za miastem, za błotami na wsi. Trzeba więc za każdą marką, z każdym listem wędrować za miasto do p. pocztmistrza. Czy dyrekcja poczt nie mogłaby co na to poradzić?

Kalwarya, 13 grudnia. Dnia 10 b. m. odbył się tu, staraniem „Sokoła“ i czyteln, za inicjatywą i poparciem rady Jaroszewskiego i p. Niemczyńskiego dyrektora krajowej szkoły stolarskiej, wieczorek poświęcony pamięci Mickiewicza i bohaterów listopadowego powstania. Pięknie udekorowana sala rysunkowa szkoły stolarskiej pomieściła licznie zebraną miejscową publiczność, która z prawdziwą przyjemnością wysłuchiwała produkcji, objętych programem. Wykonanie, nie przechodzące zresztą miary dobrego dyktantyzmu, zasługuje na szczerze uznanie. Brali w niem udział: panna Wanda Jaroszeńska, której miłutki głos w solowym śpiewie niezmiernie się podobał, oprócz niej p. Balus (skrzypce), p. Janelli (deklamacja) i p. Cześniakowski (dyrygent mieszanego chóru).

Mikołajów, 14 grudnia. Żydaczowski oddział Towarzystwa pedagogicznego urządził 17 grudnia w Mikołajowie w sali szkolnej uroczysty wieczór ku czci A. Mickiewicza. Dochód przeznaczony na cele oświaty ludowej.

Zapiski literackie i artystyczne.

Odczyt o Szopenie wygłosił w Krakowie znakomity muzyk, Zygmunt Noskowski. Oto jego główny zarys. Nie odrazu poznało i oceniono Szopena. Zrazu go szczerze zaledwie otacza grono tych, co czują wielkość jego, ale oto się sprawdza przepowiednia Liszta i dziś na ustach całego świata jedno uwielbienie dla niego. Sądy o nim jeszcze i dziś sprzeczne się spotyka, a przecież Szopen sam skreślił nastrój swych myśli wyrazem: żalność, nastrój obcym narodom nieznanym, widoczny w każdym utworze, bez punarego pesymizmu. Ale jakkolwiek by ktoś znalazł nastrój u Szopena, mówi prelegent, to zawsze nderzyć go musi w dziełach jego najczystsza poezja, która pochodzi z głębokiego odczucia przyrody. Dziś się już wie o tem, że nie tylko rytm taneczny nadaje muzyce narodowe piętno, ale się po nie wsłuchać można w melodye lańców, łąk, pól i lasów naszych. U Szopena widzi się ciągle to nadzwyczajne odczucie natury; na dowód przytacza i tłumaczy prelegent mazurka B-moll op. 24 nr. 4, cis-moll op. 41 nr. 1, opierając się przytem na pokrewieństwie barw z tonacjami. Tak jak w barwy, trafia wybornie Szopen w taneczne rytmy ludowe. Tu jako wyborny znawca tych rzeczy, charakteryzuje prelegent obszernie mazurka, kujawiaka i oberka, wykazując tu cechy takie na mazurkach Szopena, z których przeważna część jest właściwie kujawiakami, a niektóre, jak F-dur op. 28, łączą w pojedynczych częściach te trzy różne rodzaje tańca. Szopen mało miał styczności z ludem krakowskim, stąd pochodzi, że nie umiał prawie krakowiaka.

Ustęp ten w odczycie był bardzo interesującym i pouczającym dla każdego, kogo tylko interesuje nasza ludowa muzyka.

Pani Wanda Siemaszkowa. znakomita artystka krakowskiego teatru, przenosi się na stałe do Warszawy, a jej miejsce zajmie podobno p. Natalia Siennicka.

W administracji naszej złożył pp. Witlin i Geschwind, właściciele składki drzewa 10 zlr. na pomnik śp. Franciszka Smolki.

Od administracji. Dr. Waligórski, Roźniatów. Za nieregularną dostawę naszego pisma prosimy użalić się w dyrekcji poczt. My w tem winy nie ponosimy.

Z Kola literacko-artystycznego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Kola“ odbędzie się we wtorek 19 bm. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji finansowej. Wybory.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Choryążczyńskiej 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla

NIE NOWELAT i BZHECI jest przez powagi lekarskie polecany

Czy należy zwracać uwagę na reklamę? Każda praktyczna gospodyni, która ustawicznie się stara, aby bez rozrzutności dać swoim wszystkim, co najlepsze, spotyka się często z tem pytaniem, na które odpowiedź jest o wiele prostsza, aniżeli się to z reguły przyjmuje. Trzeba tylko umieć rozróżnić. Jeżeli np. coś daje się w warunkach, które w rzeczywistości są anormalne, to każdy sobie powie: „Nikt przecież nie może robić tego w jakiś cudowny sposób, ostatecznie może rzecz sama nie jest dobrą“. Zupełnie inaczej się rzecz ma, gdy coś nowego się poleca — wtedy należy spróbować. Najwięcej pojedynczym jest wypadek, gdzie reklama nie ma nic innego na celu, jak tylko zachęcić do spróbowania. Tu omamienie jest wykluczone, ponieważ przecież każdy sam się przekonać może. Weźmy np. reklamowanie „Quaker Oats“. Już dla wyrobu „Quaker Oats“ trzeba było milionowych nakładów; to czyni można tylko wtedy, gdy się nie ma wątpliwości o wartości rzeczy, a w szczególności przy tak pojedynczym, naturalnym produkcie, który działać może tylko swoją jakością, a nie żadnem obalamnaniem.

Reklama także nie może mieć tego na celu, aby skłonić do zakupywania próbnych tylko paczek „Quaker Oats“, ponieważ jedna kosztuje tylko 9 ct. i owszem poświęca się bajeczne sumy na reklamę tylko dlatego, aby próby owe uczynić powszechnymi, ponieważ jest rzeczą pewną, że przeważająca ilość prób zwiększa liczbę stałych konsumentów. Nieuniknioną jest jednak taka reklama, ponieważ produkty tego rodzaju można wytwarzać tylko w olbrzymiej ilości i przez to jest się zmuszonym powiadamiać o tem szerokie koła publiczności wszystkich krajów. Każdy, kto należycie umie strzedz swego interesu, nie omieszcza zważać na tego rodzaju reklamę. Z tego przykładu okazuje się, że każdy może sobie łatwo odpowiedzieć na tak pozornie trudne pytanie.

Z sali sądowej.

„Monitor“ przed sądem.

Lwów, 15 grudnia.

Odroczona w listopadzie rozprawa przeciwko p. Ernestowi Breiterowi, redaktorowi *Monitora* i Włodzimierzowi Łucykowi, redaktorowi *Halczyzny*, rozpoczęła się dzisiaj przed sądem przysięgłych.

Wstępne formalności zabrały przeszło godzinę czasu, tak, że rozprawa rozpoczęła się dopiero o godzinie wpół do 11. Sala w połowie zapelniona publicznością. Na ławie oskarżonych zasiadają pp. Breiter i Łucyk. Rozprawę prowadzi radca Weinreb, jako wotanci zasiadają radcy: Philip i Cetnar-ski, oskarża prokurator Pokrzywnicki.

Na ławie obrońców zasiadli: Dr. Daisenberga, jako obrońca p. Breitera; dr. Eugeniusz Reiter, jako obrońca p. Łucyka; dr. Władysław Solowij, jako zastępca prawny oskarżającego p. Wachnianina; dr. Grek, jako zastępca pp. dra Tadeusza Solowija i dra Rońskiego, dalej p. Czarniakowski, który stanął sam, bez doradcy prawnego.

Do ławy przysięgłych wylosowani pp: Gross Ferdynand, cukiernik; Krach Adam, budowniczy; Jan Czubański, urzędn. Kasy oszczęd.; Baruch Leib Ozyż, meblarz; Józef Romanowski, dzierżawca dóbr; Stan. Burkiewicz, piekarz; Salomon Adler, kupiec ze Szczerca; Wład. Niemeksa, młynier; Hipolit Sawracki, lakiernik; Ludwik Klausner, agent Banku austr.-węg.; Michał Dudykiewicz, piekarz i Czański, właściciel drukarni. Jako zastępcy panowie: Józef Zagórski, budowniczy i Julian Abrysowski, kupiec.

Przystąpiono do odczytania aktów oskarżenia. Treść tych oskarżeń jest następująca:

* * *

Prokuratora państwa zarzuca p. Breiterowi, karanemu już za występki prasowy jednomiesięcznym aresztem, a za przekroczenia prasowe kilkakrotnie grzywnami, że w artykule „Galicyska Panama“ (*Monitor* z dnia 16 kwietnia b. r.) obwiniał dra Emanuela Rońskiego o zmyślną zbrodnię sprzeniewierzenia i to w taki sposób, że obwinieniem tem spowodował dochodzenia sądowe, wdrożone przeciw drowi Rońskiemu.

W artykule tym zarzucił p. Breiter drowi Rońskiemu, że sprzeniewierzył kwotę 400 zł. złożoną przed laty przez ośm osób, które pod jego przewodnictwem miały zamiar utworzyć banderyę dla uczczenia przyjazdu cesarza do Lwowa. Pieniądze te zostały rzekomo przy drze Rońskim, mimo że przyjazd cesarza został odwołany. Utworzenie banderyi tem samem do skutku nie przyszło. Wobec tego żądał p. Breiter, aby prokuratora państwa wdrożyła przeciw drowi Rońskiemu śledztwo karne w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia, co się też rzeczywiście stało.

Z zeznań jednak przesłuchiwanym w tej sprawie świadków, na których powoływał się w śledztwie p. Breiter, nie wynika wcale, aby dr. Roński tę kwotę 400 zł. rzeczywiście zdefraudował. Została ona wydana na rozmaite zamówienia, o czym członkowie komitetu, zajmujący się przed dwadzieścia kilku

laty utworzeniem owej banderyi dobrze wiedzieli. Wobec tego prokuratora uznała śledztwo, wdrożone przeciw drowi Rońskiemu za bezprzedmiotowe, dopatrując się tem samem w artykule p. Breitera „Panama galicyjska“ zbrodni potwarzy z §. 209 u. k., o którą go też oskarża.

Do rozprawy powołano 11 świadków.

* * *

Dr. Tadeusz Solowij oskarża p. Breitera o rozmyślne i złośliwe poniżanie go w opinii publicznej i narażanie na publiczne szyderstwo (występek z §§. 488 i 491 u. k.), przez zarzucanie mu niepopelnionych kręctw i czynienie go odpowiedzialnym za rzekome defraudacje w Banku włościańskim w likwidacji.

Cale oskarżenie skupia się koło dwóch artykułów *Monitora*: „Precz ze złudzeniami“ i „Olbrzymia defraudacja w likwidacji Banku włościańskiego“.

W pierwszym z nich nazywa p. Breiter dra Solowija „wywiezionym w likwidacji Banku włościańskiego macherem“ i twierdzi, że tenże znajduje się pod bardzo ciężkim brzemieniem zarzutów, z powodu tej właśnie likwidacji.

Inne zarzuty poczynił p. Breiter drowi Solowijowi na tle komitetu obywatelskiego, mającego za zadanie przyspieszyć likwidację Banku włościańskiego, do którego oskarżyciel został zaproszony. W tej materii napisał p. Breiter, że „dr. Solowij jest nadto znany z arcysmutnej roli, jaką w defraudacyjnej gospodarcze galicyjskiej Kasy oszczędności odegrał“, mimo, że dr. Solowij do dawnego zarządu Kasy wcale nie należał. Dalej wytknął jeszcze oskarżony, że dr. Solowij, jako kurator listów zastawnych, z tytułu pokrewieństwa z drem Zgórskim, zajmował synekurę, że więc jego osoba najmniej budzi zaufania, zwłaszcza, że za gospodarkę likwidacyjną jest moralnie odpowiedzialny.

Wszystko to piętnuje dr. Solowij jako złośliwe zmyślenie, zaprzeczając, jakoby kiedykolwiek zajmował jaką synekurę, jakoby zaangażował się w sprawę Kasy oszczędności tak, iżby nie był godzien zaufania itp.

* * *

Adam Czarniakowski, właściciel dóbr, zarzuca p. Breiterowi, że w dziale *Monitora* p. t.: „Zapiski“ w artykule „Dr. Loewenstein nie głupi“, pomógł go o to, iż zeznając jako świadek w t. zw. „sądzie Loewensteinowskim“, był powolnym drowi Loewensteinowi, za co żądał później od tego ostatniego rozmaitych przysług, tak, że stał mu się nader „niewygodnym“. P. Breiter nie poparłszy tego swego twierdzenia żadnymi dowodami, dopuścił się przeciw p. Czarniakowskiemu zbrodni potwarzy z §. 207.

* * *

Posel Anatol Wachnianin oskarża pp. Ernesta Breitera i Włodzimierza Łucyka o obrazę czci. Obrazę ta nastąpiła z powodu umieszczenia w *Monitorze* notatki p. t. „Specjalista od wszelkich ugód, ale nie za darmo“, w której autor zarzuca p. Wachnianinowi, że pośredniczył pomiędzy pewnym obywatelem z Samborskiego, a aktorką z ruskiego teatru i za to schował sobie z otrzymanych 100 zł. — pięćdziesiąt, drugą pięćdziesiątkę ofiarował aktorce. O tę samą obrazę oskarżony jest i p. Łucyk, który notatkę z *Monitora* przedrukował w *Halczyźnie*.

* * *

Po odczytaniu aktów oskarżenia i odnośnych, inkryminowanych artykułów *Monitora* i *Halczyzny* nastąpiło przesłuchanie osk. p. Ernesta Breitera. Najpierw zapytywano go co do zarzutów poczynionych przez niego adwokatowi drowi Rońskiemu.

Oskarżony podtrzymuje te zarzuty, odnośnie do sprzeniewierzenia przez dra R. pieniędzy, przeznaczonych na utworzenie banderyi konnej w czasie przyjazdu cesarza do Lwowa.

Oskarżony opiera swoje twierdzenie na tem, co mu opowiadano. Przedstawia, że o doktorze Rońskim krążyły rozmaite wersje, że żalono się na niego nawet w Izbie adwokackiej, której był i jest prezesem. Zeznania oskarżonego budzą na sali wielką sensację.

Dr. Grek zapytuje oskarżonego, którzy to adwokaci skarżyli się na swojego prezesa.

Oskarżony odmawia odpowiedzi, twierdząc, że nie chce narażać skarżących się na zemstę ze strony rządzącej w Izbie adwokackiej kliki.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy ten, kto mu mówił o sprzeniewierzeniu pieniędzy „konnej banderyi“, mówił mu, że dr. Roński te pieniądze zdefraudował?

Ku ogólnej wesołości odpowiada oskarżony, że „wszystkie wróble na dachu śpiewały o tem, że p. Roński złodziej“.

Godz. 2 rozprawa trwa dalej i potrwa do godziny 3½.

Stenograficzne sprawozdanie z rozprawy podamy w numerze porannym.

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Statut m. Krakowa.

Kraków, 15 grudnia. Komisja statutowa Rady miejskiej ukończyła wczoraj obrady nad częścią wyborczą statutu miejskiego. We wtorek odbędzie się posiedzenie pełnej Rady, na którym przedłożone zostaną cztery projekty reformy, a mianowicie: 1) projekt komisji utworzenia nowej kuryi dla rękodzielników z 4 mandatami, 2) wniosek dra Seinfelda żądający rozszerzenia prawa wyborczego i utworzenia jednej kuryi powszechnej, 3) projekt dyr. Rottera, aby utworzyć nową kuryę powszechną z 10 mandatami i 4) wniosek dra Leo, oświadczający się za utworzeniem trzech grup wyborczych (inteligencja, wielki handel i przemysł), drobny handel i przemysł, przyczem ostatnia kurya miałaby głosować dzielnicami.

Komisja ugodowa.

Wiedeń, 15 grudnia. Dziś przed południem zebrała się komisja ugodowa pod przewodnictwem p. Bilińskiego, celem wybrania referenta dla ustawy kwotowej i przedyskutowania *Überweisungsgesetz*. Przy pierwszym punkcie młodoczech p. Schwarz zażądał wyboru subkomitetu, dla narad przedwstępnych nad ustawą kwotową. Wniosek ten odrzucono. Wybór referenta dla ustawy kwotowej odbywał się dwukrotnie, ostatecznie wybrany został p. Mengel.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad *Ueberweisungsgesetz*. Młodoczechy pp.: Kaftan, Stransky i Janda, żądali rozpoczęcia dyskusji ogólnej. Nad tem żądaniem wywiązała się dłuższa dyskusja formalna.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 15 grudnia. W dalszym ciągu posiedzenia komisji ugodowej p. Rutowski oświadczył się ze względu, że czas nagli, przeciw dyskusji ogólnej i wniósł, aby przerwano posiedzenie komisji, by kluby mogły uchwalić, jakie mają zająć stanowisko w tak ważnej sprawie.

Po przerwie, która trwała kwadrans, wniósł br. Dipauli, aby odrazu przystąpić do rozprawy szczegółowej. Wniosek ten przyjęto, rozpoczęła się tedy rozprawa szczegółowa.

Pierwszy zabrał głos p. Lecher.

Sytuacja.

Wiedeń, 15 grudnia. *N. W. Tagblatt* omawia dziś na naczelnym miejscu broszurę polityczną dr. Madeyskiego i chwali w niej szczególnie to, co jest ogromną rzadkością u polityka, mianowicie bezwzględna obiektywność!

Ten sam dziennik zaprzecza dziś wczorajszemu swemu doniesieniu, jakoby prezydent Fuchs należał do tego skrzydła katolickiej partii ludowej, które sympatyzuje z obstrukcją Czechów.

Grac, 15 grudnia. *Grazer Tagblatt* donosi, że do tamtejszej krajowej dyrekcji skarbowej nadeszło polecenie, aby wszystko przygotowano celem przeprowadzenia *Ueberweisungsgesetz* bezwarunkowo z d. 15 stycznia 1900 r.

Berno mor., 15 grudnia. Zapowiedziane na przyszły tydzień zgromadzenie mężów zaufania stronnictw niemieckich na Morawach, odroczone do stycznia, rzekomo dlatego, że posłowie niemieccy muszą teraz siedzieć w Wiedniu.

Budziejowice, 15 grudnia. Naczelnicy gmin okręgu Netolice, uchwaliли zastanowić wszelkie czynności w poruszonym zakresie działania. Druga uchwała wzywa posłów, aby wytrwali w opozycji. Opozycja narodu czeskiego, powiada rezolucja, nie zwraca się w szczególności przeciw obecnemu rządowi, lecz przeciw całemu systemowi centralistycznemu.

Wiedeń, 15 grudnia. *Fremdenblatt*, omawiając oświadczenie hr. Claryego, złożone wczoraj w komisji budżetowej, podnosi, że rząd przez zapewnienie, iż wypracował projekt ustawy językowej i chce go po załatwieniu konieczności państwowych przedłożyć parlamentowi, otworzył czeskim posłom drogę do zaniechania tej niebezpiecznej taktyki, którą poświęcił już nawet dlatego powinni, aby inne stronnictwa prawicy, które — jak to widać z ich oświadczeń — nie pochwalały obstrukcji, mogły pozostać po stronie Czechów.

O zagrożeniu usprawiedliwionych narodowych żądań narodu czeskiego obecnie jeszcze mniej może być mowa, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Deutsches Volksblatt powiada, że żaden polityk lub też mąż uznający prawa narodów nie będzie chciał przejść nad Czechami do porządku dziennego, lecz będzie się starał na podstawie wzajemnego szacunku doprowadzić do porozumienia.

N. Wiener Tagblatt powiada, że stronnictwa obarczają się ciężkimi winami, jeżeli własne konieczności stawiają przed koniecznościami państwowymi; jedną z tych ostatnich jest także sprowadzenie pokoju między narodowościami w Austrii; w jaki zaś sposób dojść do tego — wskazał hr. Clary.

Deutsche Zeitung oświadcza, że słowa hr. Claryego są pełnym otwartości i szczerości apelem, skierowanym do Czechów.

Również *Oesterreichische Volkszeitung* i *Neues Wiener Journal* wyrażają się przyjaźnie o oświadczeniu hr. Claryego, podnosząc dobrą wolę rządu.

Urzędowy nonsens.

Berlin, 15 grudnia. Rada związkowa (czytaj na rozkaz cesarza Wilhelma) uchwaliła, że początek nowego stulecia ma być urzędowo datowany od 1. stycznia 1900 r.

Anglia pożyczka u Austrii.

Wiedeń, 15 grudnia. W kołach giełdowych ożywioną dyskusję wywołała wiadomość nadeszła z Londynu, że Bank angielski zamierza wypożyczyć od Banku austro-węgierskiego sumę 2 milionów funtów szterl. w złocie. Bank austro-węgierski miałby za to otrzymać weksle, opiewające na złoto, oczywiście na wysoki procent. W kołach giełdowych oświadczają się głosy za tą pożyczką i przeciw niej. W każdym razie Bank austro-węgierski nie mógłby udzielić takiej pożyczki bez zezwolenia obu rządów.

Komisja asekuracyjna.

Wiedeń, 15 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji asekuracyjnej wybrano subkomitet z pięciu członków złożony, dla przedyskutowania wniosku posła Grossa w przedmiocie kodyfikacji spraw asekuracyjnych. Nadto wybrano subkomitet z 11 członków dla wniosku posła Kaisera w sprawie ukrajowienia ubezpieczeń od ognia. Oba subkomitety natychmiast się ukonstytuowały, pierwszy wybrał przewodniczącym Grossa, drugi Kaisera.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 15 grudnia. Do północy nie nadeszło do ministerstwa wojny potwierdzenie doniesienia o upadku Ladysmith.

Londyn, 15 grudnia. Depesza generała Frencha z datą wczorajszą donosi, że 3 oddziały nieprzyjacielskie w sile około 1800 ludzi, widziane w bliskości wojsk angielskich, opuściły swe stanowiska; zdawało się, że maszerują na Nauwport; wówczas Anglicy przeciwstawili im silny oddział kawalerii i artylerii. Przyszło do starcia, w którym kawalerii angielskiej udało się odeprzeć nieprzyjaciół. Boerowie udali się na pierwotne stanowisko; następnie zaś obsadzili Keddelfontein, odpierali ogniem z armat angielskich. Boerowie stracili 40 zabitych i rannych, Anglicy mają 1 zabitego i 5 rannych.

Londyn, 15 grudnia. Urząd wojenny zawiadamia, że szóstą dywizję została zmobilizowaną. Cztery nowe bataliony już przed niedzielą odpłyną do Afryki. *Daily Telegraph* donosi również o wielkich przygotowaniach, mających na celu dalszą ekspedycję wojsk do Afryki południowej.

Wybór p. Kozakiewicza.

Wiedeń, 15 grudnia. Komisja legitymacyjna na wczorajszym posiedzeniu odesłała sprawozdanie o wyborze posła Kozakiewicza na powrót do subkomitetu dla tej sprawy, wybranego na ostatnim posiedzeniu tej komisji.

Odwołanie attachés wojskowych.

Paryż, 15 grudnia. Podług doniesień dzienników, zamierzają rozmaite państwa zwinąć instytucję attachés wojskowych w Paryżu.

Wiedeń, 15 grudnia. Namieśnik hr. Piniński wyjechał wczoraj wieczór z powrotem do Lwowa.

Kraków, 15 grudnia. Namieśnik hr. Piniński przybył tu dziś rano z Wiednia i zamieszkał u delegata Łaskowskiego. O godz. 8 rano zwiedził namieśnik szkołę sztuk pięknych, następnie złożył wizyty ks. biskupowi Puzynie, dr. Julianowi Dunajewskiemu i komendantowi korpusu br. Alboriemu. O godzinie 12 był na śniadaniu u dra J. Dunajewskiego. Popołudniu wyjechał pociągiem błyskawicznym do Lwowa.

Kraków, 15 grudnia. Przekształcenie tutejszej szkoły sztuk pięknych na akademię nastąpi już w najbliższym roku szkolnym 1900/1. Odpowiednią kwotę wstawiono już w budżet państwowy.

Kraków, 15 grudnia. Dziś w nocy wybuchł tu większy pożar w Parku krakowskim. Spłonął cały budynek bufetowy i nagromadzone w nim zapasy.

6 zasadach psychologii.

Nowością w literaturze psychologicznej jest dzieło młodego uczonego W. Heinricha p. t.: „Przyczynek do kwestyi zasad psychologii“, które wyszło niedawno w Zurichu w języku niemieckim, a którego częściowe tłumaczenie polskie pojawiło się w *Przeglądzie filozoficznym*. Dzieło to było przedmiotem odczytu, który w Związku naukowo-literackim wygłosił p. Nussbaumowa. Szanowna prelegentka streściła mianowicie zawarte w przytoczonym dziele poglądy Heinricha na zasady psychologii, łącząc w swym streszczeniu jasność wykładu ze ścisłością naukowego sprawozdawcy.

Psychologia dzisiejsza znajduje się między naukami przyrodniczymi a filozofią, między empirią a spekulacją. Przyjęta w naukach przyrodniczych za zasadę przyczynowości z jednej strony i ciągle zmieniający swe położenie punkt wyjścia dla psychologa z drugiej strony, sprawiają, że sama psychologia nie jest ani nauką przyrodniczą w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani też filozofią, ale stanowi niejako przejście od jednej do drugiej.

Przeciw temu stanowisku psychologii występuje Heinrich, twierdząc, że przyczyną jego jest szkodliwe postępowanie paralelizmu między szeregami zjawisk fizycznych i psychicznych, podczas kiedy ten właśnie paralelizm powinien być punktem wyjścia dla psychologii. W tem tkwi rdzeń nowości teorii Heinricha. Dla niego świat jest czemś zupełnie realnym w przeciwieństwie do rozpowszechnionego obecnie pojęcia, jakoby istniał on o tyle tylko, o ile go sobie wskutek wrażeń zewnętrznych uświadamiamy. W obec więc przyjętego za zasadę paralelizmu i w obec tej absolutnej realności świata, podstawą psychologii, mającej na celu określenie stosunku człowieka do jego otoczenia, powinna być empirya. Wówczas bowiem tylko psychologia stałaby się nauką czysto przyrodniczą, którą dzisiaj nie jest wskutek ciągłego doczepiania dodatków umysłowych do niezupełnie dokładnej i wszechstronnej obserwacji faktów. Za dowód na to służy Heinrichowi historia ewolucji pojęć w naukach przyrodniczych, szczególnie zaś w fizyce. W niej bowiem widać, jak pojęcia te, począwszy od naiwno realnych, powstałych wskutek zaobserwowania pewnych tylko niby wyłącznie istotnych własności ciał, z zupełnym pominięciem innych, a skończywszy na tak szerokich, jak pojęcia siły i masy, redukują się coraz bardziej, w miarę rozszerzania zakresu samej obserwacji, a w końcu znikają całkowicie, ustępując miejsca tej ostatniej.

Przyjmując, że powstanie każdego zjawiska fizycznego zależy od pewnych warunków w świecie fizycznym, musimy na zasadzie uznanego za aksjomat paralelizmu zjawisk przyjąć, że od tych samych warunków, od których zależne było zjawisko fizyczne, zależne będzie również równoległe do pierwszego zjawisko psychiczne. Wobec tego obserwacja tych właśnie warunków fizycznych, realnych powinna być jedynie podstawą psychologii, z której stanowczo potrzeba wykreślić wyjaśnienie samej świadomości.

Oto szemat teorii Heinricha. Cel i temat odczytu pani Nussbaumowej postawił je na stanowisku samego Heinricha, z którego też zabierała głos w dyskusji, jaka się po odczycie toczyła.

Z pośród zarzutów, jakie podniesiono przeciw teorii Heinricha, najcięższym był zarzut prof. dra Twardowskiego, który zaznaczył, iż uczonego ten nie wyjaśnia zupełnie sposobu, w jaki z metafizycznej *par excellence* premisy paralelizmu zjawisk doszedł do wniosku, że psychologia opierać się powinna wyłącznie na empirji. Inne zarzuty, czynione teorii Heinricha, były już mniej istotne, bo wcale nie odsłaniają rzeczywiste słabej jej strony, czerpane były ze sfery porównań dzieł i nazwisk i wogóle daly się sprowadzić po prostu do kwestyi, o ile Heinrich zna literaturę psychologiczną... K. S.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Tajemnicze pudło. Wczoraj wieczorem, w wagonie pociągu powracającego z Ławoczuego, znaleziono papierowe pudło. Zapomniat je ktoś z przejeżdżnych. Po otwarciu go, znaleziono wewnątrz martwe zwłoki dziecięcia, mogącego liczyć najwyżej kilka dni życia. Wypadek ten wywołał na dworcu kolei ogromną sensację.

Rozpoczęto na miejscu indagację personalu kolejowego, który przybył tym pociągiem, i dowiedziano się, że w wagonie, w którym znaleziono pudło, jechała tylko jedna osoba. Była to jakaś dziewczyna, której rysopis konduktor podał jak najdokładniej. Jechała z Węgier. Czy pudło było jej własnością, tego na razie nie zdołano wykryć, wszystko jednak przemawia za tem, że ona właśnie wiozła je z sobą. Uwiadomiono o tym wypadku natychmiast dyrekcję policyi, za dziewczyną też wdrożono usilne poszukiwania.

Z Towarzystwa politechnicznego.

(O melioracji torfowisk).

Na ostatnim zebraniu tygodniowym Tow. politechnicznego mówił inżynier, p. Andrzej Kornella, o melioracji torfowisk. Ze względu na to, iż kraj nasz posiada blisko sto tysięcy morgów torfowisk, wykład ten, interesujący ogół rolników, podajemy obszerniej.

Wspomniawszy o różnych gatunkach torfu i zmiennej jego wartości dla gospodarstwa rolniczego, zaznaczył prelegent, iż kraj nasz jest pod tym względem w szczęśliwym położeniu, torfowiska nasze odznaczają się przeważnie jak najlepszymi własnościami mechanicznymi, jak i chemicznymi. Przeważnie są one bogate w pożywne części roślinne i do upra-

Próba jednorazowa wystarczy

dla przekonania się o jakości i dobroci polecanych przez nas **RUINÓW** do herbaty a mianowicie: litr po 50 ct., 1 zł. 1.20, 1.40, 1.60. 2— litr, tak na miarę w każdej ilości, jakoteż w całych, pół i ćwierć butelkach

JAN MUSZYŃSKI

Lwów, Grodzickich 3.

wy rolnej, jakoteż i łakowej, znakomicie się nadają.

Potwierdzają to praktycznie rezultaty, osiągnięte już na wielu naszych kulturach, skutkiem tego sprawa ta szybkim krokiem postępuje naprzód, co zaważać należy wpływowi Sejmu i Wydziału krajowego, który gorąco sprawę melioracji popiera.

Zasady uprawy torfowisk nie są jeszcze należycie wyjaśnione, nauka ta bowiem jest najmłodszą gałęzią rolnictwa. We wszystkich projektach uprawy torfowisk trzeba więc postępować z należytą ścisłością, nie tylko techniki melioracyjnej, lecz i nauki gospodarstwa rolnego.

Przy najpierwszej n. p. czynności odwadniania nie ma się żadnych pozytywnych reguł i trzeba każdym razem torfowisko traktować niejako indywidualnie, a nie szablonowo, jak to dawniej się robiło.

W tym kierunku ma prelegent szereg świetnych spostrzeżeń i własnych badań, które po ukończeniu studyów ujęte zostaną w pewne wnioski.

Na kilku przykładach uprawy torfowisk krajowych, a szczególnie na projekcie uprawy torfowiska w Peratynie o obszarze około 400 morgów (własność marszałka krajowego hr. Stan. Badeniego) skreślił prelegent główne zasady uprawy.

Projekt uprawy torfowiska w Belmont na Litwie w gubernii kowieńskiej, opracowany przez prelegenta, nastroczył mu sposobność do rzucenia kilku uwag na sposoby nawodniania torfowisk, używane tylko w wyjątkowych wypadkach. W Belmont dokonano nawodnienia, które zawiodło, a narażony na straty i koszt właściciel, musiał je wykonywać ponownie według wskazówek prelegenta. Główna zasada uprawy torfowisk polega na użyciu sztucznych nawozów, jak kaimitu i mączki Thomasa, które mają zadanie uzupełnić brakujące tym obszarom składniki, potrzebne roślinom.

Rentowność uprawy nie ulega najmniejszej wątpliwości, dowodem to, iż obecnie nawet drobni właściciele, przekonawszy się o najlepszych rezultatach uprawy, zaczynają uprawiać swe torfowiska. Amortyzacja włożonego w uprawę kapitału następuje zazwyczaj w trzecim roku uprawy, a korzystnych warunkach już w drugim roku.

Dalsze swe wywody zakończył p. Kornella uwagą, iż sprawa uprawy torfowisk jest pierwszorzędno znaczenia dla ekonomicznego podniesienia kraju. Jeślibyśmy mieli tylko 100.000 morgów torfowisk, a z każdego morga będziemy w stanie podnieść dochód choćby tylko 10 do 15 zł., to stanowiłoby to będzie milion do półtora miliona zwiększonego dochodu rolnictwa krajowego. Praktyka wykazała jednak, że dochód z morga dobrze uprawnego torfowiska dochodzi do wysokości od 30 do 50 zł.

W końcu zaznaczył prelegent, iż sprawa rozwoju uprawy torfowisk jest dzięki poparciu Sejmu, Wydziału krajowego i ministerstwa rolnictwa, na najlepszej drodze i właśnie zawiązuje się prywatne ogólne austriackie stowarzyszenie, którego zadaniem będzie czuwać nad racjonalnym rozwojem uprawy torfowisk.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 15 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	zyskaję: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 15 grudnia.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemica gotowa 7-25 do 7-50. Pszenica na termin 5-35 do 5-70. Owses obrotowy 5-20 do 5-50. Owses na termin 5-25. Jęczmień pastewny 5-— do 5-50. Jęczmień nowy 6-— do 7-—. Rzepak nowy 11-— do 11-50. Linianka — do ——. Groch pastewny 5-50 do 6-—. Groch do gotowania 5-75 do 9-—. Wyka 4-40 do 4-80. Bobik 4-50 do 4-60. Hreczka 7-— do 7-20. Kukurydza stara 5-90 do 6-10. Kukurydza nowa lub na term. 5-60 do 5-75. Chmiel za 50 kilo 25-— do 45-—. Konieczyna czerwona 55-— do 70-—. Konieczyna biała 40-— do 45-—. Konieczyna szwedzka — do ——. Tymotka 10-— do 15-—.

Spirytus paritas Tarnopol 16-50 do 17-—, na termin 16-75 do 17-25.

Uspokojenie niezmiennie.

Wiedeń, 15 grudnia. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 59-06, Renta majowa 38-85, Węgierska renta koronowa 94-70, Akcje kredytowe 316-—, Kredytowe węgierskie 375-—, Bank anglo-austriacki 140-50, Unionbank 307-75, Bankverein 272-50, Laenderbank 233-—, Kolej pań. 320-50, Lombardy 68-50, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne brońi —, Akcje tytoniowe 133-50, Alpijny 287-50, Rima Muranya 332-50, Prager Eisen 117-50, Losy tureckie 61-20 na wrzes. Ruble 127-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 15 grudnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 234-25, Disconto Commandit 192-25.

Tendencja rezerwowna.

Wiedeń, 15 grudnia. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na jesień — do —, pszenica na wiosnę 1900 r. 8-09 do 8-10, pszenica na czerwiec — do —, żyto na jesień — do —, żyto na wiosnę 1900 r. 6-77 do 6-78, żyto na czerwiec — do —, kukurydza na paź-

dziernik — do —, na listopad — do —, na maj-czerwiec 1900 r. 5-28 do 5-29, owses na jesień — do —, owses na wiosnę 5-37 do 5-38, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 1890 r. 11-85 do 11-95, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 32-50 do 33-50.

Tendencja słabsza.

Pada śnieg.

Wiedeń, 15 grudnia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-88 do 7-89, na wrzesień 7-93 do 7-—, żyto na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 6-42 do 6-44, owses na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-05 do 5-06, kukurydza na maj 1900 r. 4-98 do 5-—, rzepak na sierpień 1900 r. 11-75 do 11-85.

Oferty niemożliwe.

Chęć ograniczona.

Tendencja spokojna.

Pada deszcz łagodnie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 grudnia.

Ciągle porażki wojsk angielskich, które z jednej strony przebieg kampanii czynią coraz wątpliwym, a z drugiej strony stwierdzają coraz większą nieudolność generałów angielskich, zaczynają fatalnie wpływać na usposobienie targów giełdowych. Spekulacye wszystkich giełd doznają najcięższego zawodu i każą się na seryo obawiać, że przyjdzie chwila, iż będą musiały ustąpić pod naciskiem zbyt ujemnej sytuacji, szczególnie gdy zniżka na targu akcyjnym minie złota stanie się bardziej dotkliwą. Zewsząd nadsyłano też słabe kursy, oraz doniesienia o dalszym drożeniu pieniędzy; w Berlinie wymagano w reporecie 8 1/4 proc., wobec czego można sobie wyobrazić, co będzie kosztować prolongata z końcem miesiąca. Jedynie tylko stanowiące zwycięstwo po stronie angielskiej, będzie w stanie uratować sytuację; gdyby zaś to nie nastąpiło, muszą się giełdy przygotować na zapłacenie „noworocznego”, które niejednemu odbierze możliwość godnego zainaugurowania nowego stulecia.

Na tutejszej giełdzie spadek był wszechstronny i bardzo znaczny, a usposobienie silnie przygnębione; czy w tej mierze może jeszcze nastąpić jakiś zwrot ku lepszemu, zawisło jedynie od najbliższych depesz telegraficznych z pola walki.

Dochody Stanów Zjednoczonych w roku fiskalnym, który skończył się 30 czerwca r. b. wyniosły 610,982,004 dolarów, a wydatki 700,093,564 dol. W porównaniu do roku przeszłego dochody były wyższe o 116,643,050 dol., a wydatki wyższe o 161,703,597 dol. Niedobór zatem tegoroczny wynosi 89,111,559 dol. Produkcja złota w Stanach Zjednoczonych w r. 1898 jest szacowana na 3,118,398 uncji, które przedstawiają wartość monetarną 64,463,000 dol. Produkcja zaś srebra wynosi 54,438,000 uncji, mających wartość handlową 32,118,400, zaś wartość monetarną 70,384,485 dol. Przywóz i wywóz wykazują najwyższą cyfrę, jako kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych została osiągnięta. Przywóz do Stanów Zjednoczonych z Europy wynosił 355,885,184, wywóz zaś do Europy 936,602,693 dolarów.

Dowóz do Niemiec wynosił, podług wykazów urzędu statystycznego o Berlinie, na pierwsze trzy kwartały 1899 33,111,911 ton (à 1000 kg.) naprzeciw 31,240,112 ton w r. p. Wywóz zaś w tym przeciągu czasu wynosił 22,560,859 ton (22,176,404 ton w r. p.), zatem więcej o 384,435 ton.

Kopalnie turkusów w starym Meksyku istniały już w dawnej starożytności. Przy najnowszych wykopaliskach odkryto stare kopalnie, w których znaleziono jeszcze młoty kamienne. Najwięcej turkusów znajduje się w Las Cerrillas, niedaleko Santa Fé, gdzie także z czasów Azteków były główne kopalnie. Stary Meksykanie bardzo wysoko cenili turkusy, a kopalnie tych drogich kamieni były dla nich świętymi. Części naszyjników turkusowych, złożonych z podłużnych kulek, znaleziono przy kopaniu, także przesłanną muszlę z mozaiką z turkusem w kształcie kostek.

Brody, 14 grudnia. W bieżącym tygodniu na tutejszym targu zbożowym mogłyby się rozwinąć większe obroty, przeważnie ze żytem, gdyby dowozy z Rosji mogły zadość uczynić popytowi, w którym panowało silniejsze usposobienie.

Sprzedawano: pszenicę po 4-60 — 5-10 rs., żyto po 3-60 — 4-— rub., proso po 3-80 do 4-25 rub., hreczkę po 5-— do 5-15 rub., groch po 4-25 do 5-— rub., groch do gotowania po 5-— do 6-— rub., soczewicę po 10-— do 11-— rub., konopiane siemię po 7-15 do 7-20 rub., soczewicę po 10-— do 11-—.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Zmiana w notowaniach cen na wiedeńskiej giełdzie produktowej. Na ostatniem posiedzeniu Izby giełdy dla płodów rolniczych w Wiedniu, zapadła uchwała, aby począwszy od 1 stycznia 1900 roku, przyjąć jako jednostkę wagową przy notowaniach cen zboża, miewa, ziarna strączkowych i nasion — 50 kilogramów.

Jeszcze o tępieniu myszy. Panowie B. Śmiałowski i G. Barącz podają sposoby tępienia myszy polnych. Obaj mają względną rację. Ja sądzę znów, że jeżeli potrafię niszczyć: lisy, jastrzębie, sowy i t. d. to potrafię niszczyć i myszy. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że lisy i jastrzębie czynią ogromne szkody w zwierzyźnie pożytecznej i jako myśliwi myślący, sta-

nowczo jestem za niszczeniem lisów, jastrzębi, wron i t. p. choć bardzo lubię lisa w miocie na polowaniu. Ja, sąs. majątek, hr. Dzieduszyckiego i Ożańsk p. Terleckiego, urządziliśmy się w ten sposób: przy orce pod oziminy poleciłem parobkom i poganiaczom łapać myszy, zabijać i pakować do worka. Za 3 myszy płaciłem 1 ct. W Zarzeczcu wypłacono za 9,600 myszy, ja wypłaciłem za 3,436 myszy, a za ile zapłacił mój sąsiad, nie wiem. Skutek ten, że na naszych oziminach prawie nie ma śladu myszy. Próznowanie nie było, gdyż plugi żel. mogą i bez trzymania parobka chodzić. Oprócz połapanych myszy, wyniszczyli masę młodych, deptając je nogami. Nadto, gdzie się jeszcze myszy pokazywały, truliśmy pszenicą, lub owsem, zatrutym strychniną. W konieczach truliśmy tak samo, a znakomite usługi oddały strzelby (karabinki) do zapuszczania truciizny. Myszy, odrachowane co wieczór, zakopywałem. W przecięciu dziennie, jeden dwunożny lis Wojtek lub Jasiek, niszczył 85 myszy, a nie zniszczył ani jednego zajęczka, ani jednej kuropatwy! Truciznę zapuszczałem sam ze służącym, bo ludziom naszym niepodobna zaufać. Koszt łapania myszy bezwarunkowo mniejszy, niż trucie ziarnem zaprawionem strychniną ze saccharu jaryja.

S. Zalasinski.

Ostrożnie z zamulonym sianem! Siano zbierane na błotnistych bagniskach wywiera często złe skutki u bydła, należy więc posługiwać się tego rodzaju paszą z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. W każdym razie należy siano takie dawać bydłu tylko jako domieszkę do paszy bez zarzutu, powtórze należy zapomocą młócenia lub młocarni usunąć znajdujący się w sianie kurz i pył. Choć zupełne usunięcie tegoż nie jest możliwe, przynajmniej choć w części zmniejsza się możliwość szkodliwych następstw. Należy wręcz przy takiej paszy dawać bydłu zawsze sól, gdyż ta okazuje się w użyciu, jako jeden z najlepszych środków przeciw chorobom żołądka u bydła. Około 20 do 25 gramów soli na sztukę i dzień — jest to ilość bezwarunkowo potrzebna w tym razie, o ile się nie daje bydłu soli w kamieniach do lizania.

Gdyby jednakowoż pomimo tych ostrożności okazać się miały u bydła objawy chorobliwe, wtedy bezwarunkowo trzeba zaprzestać karmienia zamulonym sianem i powrócić do innych gatunków paszy. (Tyg. rol.).

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

P R O M E S Y

do ciągnięcia w dniu 2 stycznia 1900
na

Austriackie losy kredytowe po złr. 6
wraz ze stemplem.

Główna wygrana: 300.000 koron.
oraz na:

Losy regulacji Dunaju po złr. 4
wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Promes za zaliczką nie wysyłam.

Ubezpieczenie losów od straty przez wylowanie al pari.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane 100.000 k. i 10.000 k.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Nowości

w haftach zaczętych i wykończonych, włóczki filozele, filoflos i wszelkie materyały do haftu, poleca

Ferdynand Güttler
Lwów — alisa Falińska 1 00

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy

4% listy zast. Tow. kredyt. ziemskiego.
4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
4% Obligacje propinacyjne.
4% Pożyczka krajowa.
4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Dr. Brudzewski okulista.

(Ordynuje od 11 do 1 i od 3 do 5).
Lwów, ulica Kopernika, liczba 9, I. piętro.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W Piątek dnia 15 grudnia 1899.

Nowość!

Po raz I.

DEBIUTANTKA

sztuka w 4 aktach z epilogiem (z życia teatralnego)
przez Nieznajomego

OSOBY:

Hrabia Bielski	p. Chmieleński
Aniela, jego żona	pni Stachowicz
Władzio	Basia Zleńska
Zosia	ich dzieci
Julian Połanski	p. Walewski
Hrabia Werski	p. Antoniewski
Dyrektor teatru	p. Fiszer
Reżyser	p. Kliszewski
Sekretarz teatru	p. Neumann
Milosz, artysta	p. Zawadzki
Miloszowa, jego żona	pni Kwiecińska
Autor	p. Nowacki
Tański, komik	p. Zejdowski
Wózny teatralny	p. Kwiatkiewicz
Aktorka	pni Modzelewska
Francia Frygalska	pna Jankowska
Wigodski, aktor	p. Wysocki
Szmał, właściciel hotelu	p. Feldman
Orska	p. Różańska
Budnik kolejowy	p. Jaworski
Lokaj	p. Recheński

Początek o godzinie 7-mej

„KRYTYKA“ Miesięcznik społeczno literacki, Kraków, Sławkowska 26. Objętość 4 arkusze druku. — Rocznie 5 złr., kwartalnie 1 25.

OKAZYJA

Perskie dywany w rozmaitych wielkościach sprzedaje z powodu przepełnienia składu po zdumiewająco tanich cenach.
A. Zucker,
Lwów, pl. Maryacki 1. 5.

Wszech nauk lekarskich

Dr. A. Richter

powrócił z Wiednia, po odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych, moczowo-płciowych i skórnych i ordynuje w Stanisławowie ul. Sobieskiego 14, w domu Wgo Dra F. FISCHLERA. Badania promieniami Röntgena.

Miód pszczelny!

prawdziwy, pod gwarancją w 5 kil. puszkach po zł 2 50. wysyłam pocztą za pobraniem. J. Mencer w Mikulincech.

Tanio do nabycia uniform urzędniczy. Wiadomość u portyera pocztowego. 5304

Masło stołowe. Prima. codziennie świeże 90 ct. za kilo — przesyła za zaliczką pocztową 1. Mencer w Mikulincech. 5367

Kuchenne urządzenia, wszelkie sprzęty z drzewa, najtaniej poleca Adam Bilik, plac Bernardyński 3. 5327

Wózek na tarantasie i Sanie tanio do sprzedania. Kopernika 3.

Interesy majątkowe i handlowe.

Pracownia pod korzystnymi warunkami jest tanio do nabycia przez biuro Werszezyńskiej, Lwów, Batorego 1. 6. 5371

Propinacya w miejscowości Jurczkowa, powiat Dobromilski, jest do poddzierżawienia od 1 stycznia 1900 r. Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Jurczkowa, poczta Krościenko, koło Chyrowa. 3326

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje z kuchnią za 12 zł. miesięcznie do wynajęcia. Kurkowa 14. 5187

Zaraz do wynajęcia rozmaite frontowe pomieszkowania dwa wielkie magazyny, Jagiellońska 6. 5358

Poszukuje się 22—24 ubiorków, z kilkoma kuchniami, w odrębnym domu. Wiadomość: Oddział straży skarbowej, Wronowska 6. 5323

Mieszkanie na zimę, cztery pokoje, kuchnia, nieumeblowane, do najęcia przy głównej ulicy zaraz. Wiadomość u pani Kulezyckiej, Karola Ludwika 3. 5328

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządów moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kazmierzowska 3 II. piętro.

Józef Herman Reizes

Lwów, Jagiellońska 13, poloca w wielkim wyborze: lustra salonowe, lustra trójdzielne, malowidła, olejodruki, staloryty, heliografury, ramy, zegary grające, budziki, okrycia i t. p. 5287

Na Gwiazdkę!

Nóż stołowe, szczyrki, nożycki i brzytwy poleca Jan Lauruk, Lwów, Halicka 5. 5278

Dr. Józef Topolnicki

b. elw. kliniki lek., b. lekarz szpitala powszechnego we Lwowie, osiedlił się w Tarnopolu, ul. Świętojańska.

Veve Clicquot Ponsardin

WERLÉ & C^{ie} SUCCES

MAISON FONDÉE

SZAMPANY:

Veve Clicquot „Doux“, stodka
Veve Clicquot „England“, demi sec
Veve Clicquot „Sec“, sec
Veve Clicquot „Dry“, très-sec
Veve Clicquot „Brut“.

Generalny zastępca na Austro-Węgry:

Gottlieb Kraus, Wien I., Kärntnerstrasse 21.

Wychowanie i nauka.

Pensjonat

wzorowy dla uczniów publicz. lub prywat., z nauką lub bez. Korepetycje dla uczniów publicz. z wszystkich klas gimnaz. i reali

Do matury gimnazjalnej

dwuletni kurs dla wszystkich [panów i pań]. Toż samo do matury realnej. 4591

Pierwsza kl. gimn. i real.

zbiorowa prywatna nauka od 9—1 r., przy współudziale ks. katechetów i kilku sił fachowych. Warunki przystępne. Z innych klas zbiorowe kursa przygotowawcze dla prywatystów; krótsze kursa do matury gimnazjal. i realnej.

A. Strzelecki,

b. naucz. gimn. Franc. Józefa. Zgłoszenia od 3—5 pop., ulica Zielona 5, I. p., (stacja tram.).

Fr. Dąbrowski uczeń V kl. realnej poszukuje lekcji. Ul. Chrzanowskiej 1. 12 I p.

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji za miernym wynagrodzeniem. Łaska we zgłoszenia C. D. 2006. „Technika“ 14

Ablatoryent sem. naucz. szuka posady nauczycielskiej na wsi lub w mieście. Warunki korzystne. Adres K. Unter. Tarnopol.

Uczeń V kl. gimnaz. poszukuje lekcji w miejscu. Adres W. M. u p. Taierle Szumlańskiego 9.

Ratynowana nauczycielka udziela gry na fortepianie po 4 złr. miesięcznie wiadomość ul. Kurkowa 1. 4 w parterze drzwi 1. 5.

Panna z ukończoną VIII kl. przyjmie lekcje. Zgłoszenia p-r. Bertha.

Uczeń V kl. gimn. poszukuje lekcji poste restante Lwów.

Sluchacz filozofii germanista, poszukuje lekcji. Zgłoszenia Adm. „Słowa Polskiego“ pod A. B.

LEKCYJE gry na fortepianie i fortepiano udziela tanio panna, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się Wład. Bartosza Głowackiego 1. 4, parter.

Młodzieniec z 8-mą gimn. wolny od służby wojskowej, poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji. Wiadomość: „Edmund“ w Admin. „Słowa“.

Komu brakuje pary do wigilii, lub potrzebuje doborowej młodzieży na stanowiskach na wieczorki z tańcami, raczy podać adres pod: „Stali goście“, Cukiernia Czułdzaka, Lwów. Bardzo chętnie wyjedziemy na prowincję. 5361

Wyszedł już numer gwiazdkowy „Inseratu“

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie, wysłała to pismo zgłaszającym się darmo i opłatnie. 5360

Oddział zakupna towarów Agencji „Helios“, Lwów, Słowackiego 2, załatwia zlecenia z prowincyi eo do zakupna wszelkich artykułów bezpłatnie. Na odpowiedź należy przy zapytaniach dołączyć markę. 5137

Na Slizgawkę!

Ostrzenie i Niklowanie łyżew na sposób fabryczny, na specjalnej maszynie, oraz wszelkich innych przedmiotów przyjmuję

L. Georgeon J. Trepezyński
Lwów, ul. Rуска 1

Slizgawka „SOBKA“ koło dworca elektrycznego, z komfortem nowo urządzona, Ogrzewalnia, bufet, garderoby. Wstęp 15 ct., dla studentów 10 ct., bilet sezonowy 1 zł. 50 ct. Trybuna bezpłatnie. W niedzielę i święta muzyka wojskowa. 5275

Pilzner na szklanki poleca handel korzenny i pokój do śniadań Władysława Kozłowskiego, ul. Gródecka 85. 5347

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Magister farmacji z pięcioletnim doświadczeniem, poszukuje zastępcy. Adresować pod „Magister 26“ do Administracji. 5272

Grzeźnik z kilkunastol. praktyką, chlubnymi świadectwami, żonaty, lat 38, poszukuje posady. — Zgłoszenia Biuro Płonna, AB 100, Lwów. 5290

Dobrowego oficjalistę, samodzielnego gospodarza i zarządcę gospodarstwa, polecił może bezinteresownie P. T. właścicielom dóbr. Zgłoszenia pod adresem F. G. Lwów gmach teatralny, drzwi 60. 5346

Młoda osoba, która doskonale szyje białą bieliznę, poszukuje posady za pannę służącą. Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika 1. 2.

Poszukuje posady rzadcy, ekonoma, kasyera, kontrolora, przełożonego obszaru dworskiego, pomoc. gorzeźnianego lub biurowego. P-r. Ender.

Jakiegokolwiek pisaniny, choćby na czas krótki, poszukuje p-r. „Zdolny do wszystkiego“ Lwów.

Uczeń farmacji w 2 roku praktyki, poszukuje posady. — Adres: „A. ES p-r. Brody“.

Senzacyjne

nowości sztuki fotograficznej dotychczas we Lwowie nie widziano, dziś wystawiam, ul. Akademicka 18.

Ze względu na liczne zamówienia fotografii, jako najcenniejsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok, podwoilem siły pomocnicze, przez co jestem w stanie na czas, dostarczyć artystycznie wykonane fotografie. 5363

J. Popiel

fotograf, następca HENNERA, Lwów, Akademicka 18.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż majątności tabularnej, roli morg. 90, łak 50, pastwisk 23, lasu 57, w jednym obszarze, zaraz do objęcia. Budynki nowe. — Wiadomość u adwokata Jakubowskiego, Lwów, pl. Jura 6. 5257

Miód ala Malaga kuraczejny szampanówka 1 złr poleca handel Bodnara. (4959)

Wanny cynkowe po 12 zł. poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 5072

Przędze kiszzone za 2 zł. w baryłkach 5 klg. wysyła franco Markowski, p. Uście-ruskie. 5169

Grzewo opałowe w sagach i rżnięte na części z powodu bardzo wielkiego zapasu po najniższych cenach poleca Jan Wążny, Czarnieckiego 2. 5212

Nowo urządzona Ślizgawka na Sztilerówce.

Wchód od ulicy świętej Zofii, stacja tramwaju elektrycznego.

Oświetlenie elektryczne. Codziennie muzyka wojskowa.

Bufet i garderoba ogrzewana. Telefon na miejscu. — Bilety sezonowe i bloki do nabycia WP. Musiałowicza, Trzeciego Maja, Zadurłowicza i Sp. Akademicka, Baczynskiego Hetmańska, cuk. Spinetera Grodecka i codziennie przy kasie.

Wyborna kawa 1/2 kilo 80 ct., „Syryusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 5220

KAPELUSZE czapki i buty do polowania poloca
KAZIMIERZ Bielczyk
Lwów, ul. Halicka 1. 21.
Cenniki na żądanie franco.

Samowary



Kazimierz Lewicki, Lwów, Trybunańska. Cenniki ilustrowane gratis i franko! 5315

rosyjskie, tylko oryginalne, tułskie, w olbrzymim wyborze i w rozmaitych najnowszych fasonach, mosiężne, niklowe i tombakowe, po nad niemieckich cenach, z gwarancją 10-letnią.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie. 4293

Chorążczyzna 17-19.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozplacze od 24 ct. do 3 zł.

IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

Dla każdego domu.



Tylko
9 zł.
ręczna
maszyna
The Jewel

Szyje każdy materiał, grubo i cienko: najgrubsze sukno i najcieńszą webę zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza i stali, polerowana, a przekładanym kółkiem zębami, igłami i olejarką, obrębiaczem i śrubociągami. Waży 6 kgr. Chód każdej maszyny, wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnym urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały z przystępną instrukcją tylko 9 zł. Przesyłka 30 ct.

Ręczne maszyny Singera po 18 zł.

Łaskawe obstalunki uskutecznią za zaliczką pocztową. Dom eksportowy.

M. RUNDBAKIN
Wien IX. Berggasse 3.

Katalog ilustrowany za 5 ct. markę. 5351

WSPANIAŁE, OLSNIEWAJĄCE

dekoracye do ubierania „Bożego drzewka“

poleca **S. W. NIEMOJOWSKI**, Lwów, pl. Maryacki 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletnie sortymenta od 1 zł. Codziennie nowości w ilustrowanych kartach korespondencyjnych. Wysyłka na prowinęę odwrotnie. Odsprzedającym rabat.

GRIES BEI BOZEN

Najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niem. pokud. Tyrolu.

Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. Prospekta przez Zarząd kąpielowy. 4221

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta

(z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Niedostateczne lub nienależyte odżywianie dzieci przyprawia je o nerwowość, chorobliwość i zły humor. W czasie rośnięcia potrzebują dzieci różnorodnego a dobrego pożywienia. Obfitość pokarmów mięsnych i słodczy jest szkodliwą. „Quäker Oats“ (amerykańska mączka owsiana) czyni je zdrowymi i silnymi, a przytem przychodzi samo przez się dobre usposobienie. — Poleca się przeto wszystkim matkom gotowanie tego przepysznego środka odżywczego.

4810



Bardzo ważne dla Pań!

Tylko za 8 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, wedle zastosowania do journalów, specjalnie w tym celu przy ul. Jagiellońskiej 1. 7 (róg ul. Trzeciego Maja), pierwsze piętro, urządzonym

SALONIE

nauki kroju francuskiego.

Dla więcej uczenie równocześnie osobny kurs pod znacznie niższymi warunkami. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. Przyjmuje się także całe suknie do skrojenia. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. 4882

Beczki z larby. Budleczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Herbata

Marka ochronna



rzeczywiście chińska, przez Rosję sprowadzana, o wybornym smaku, 4 wymienione gatunki. Pakiet 125 gramów: Nektar książęcy 55 ct., Perla Chin 75 ct., Bukiet królewski 1 zł., Kwiat cesarski 1 zł. 25 ct. 5316

Kazimierz Lewicki

Lwów, Trybunańska.

Otrzymałem świeży transport

Migdałów
Rodzynek
Sliwek
Powideł
Miodu

Cykaty
Dakteli
Orzechów tureckich

Orzechów włoskich
Skórek pomarańczowych

i t. p. towary świąteczne i sprzedają takowe po cenie niższej jak wszędzie. 5348

Codzień świeże drożdże — poleca

O. T. Wincklera Syn

Lwów — Rynek 1. 28.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

najstosowniejszym podarkiem jest

Menzenhauera patentowana gitarowa cytra

na której się zaraz gra bez wszelkich znajomości muzyki. Cena cytry, wraz ze szkołą, 6 nutami, pierścieniem i kluczem 13 zł. — Bezplatna nauka i strojenie przez cały rok. O liczne odwiedziny uprasza wyłączyć skład dla całej Galicji

The United States Guitar-Zither Co.

5330

Lwów, Jagiellońska 9.

Z powodu całkowitego zwinięcia

naszego handlu, wysprzedajemy 20 procent niżej cen fabrycznych, wszelkie wyroby z prawdziwego

chińskiego srebra

jako to:

łyżki, widelce i noże stołowe od . . . —75 ct.
łyżki, widelce i noże deserowe od . . . —60 „
łyżeczki do kawy od . . . —40 „
cukiernice najmłodniejsze od . . . 3— zł.
szczypekzyki do cukru od . . . — „
lichtarze, kandelabry, klosze, żardynierki, maślniczki, tace, tortownice, serwisy do herbaty, wina i likierów, tytonierki, figurki i t. p.

Lwów, ulica Halicka 1.

(obok handlu W-go Kocabika)

5364

F. Sussman i S-ka.

Ważne dla pp. lekarzy.

Akumulatory przenośne baterie do galwanokaustyki i oświetlenia, elektro-motory, jakoteż wszelkie instrumenta elektromedyczne poleca w najlepszej jakości z pierwszorzędnych fabryk

E. Hausmann. Lwów.

PASAŻ HAUSMANNA.

5359

Dla Podolan poleca na Święta Piwo flaszkowe

w 1/2-litr. oryginalnych butelkach:

slenny export lwowski po 9 ct. } cena za
dobre marcowe lwowskie po 8 ct. } flaszkę loco
prawdziwe olomunieckie po 10 ct. } Tarnopol

Adres:

J. Landes w Tarnopolu,

zast. lwowskiego Towarzystwa akcyj. browarów i brow. nieszechańskiego w Olomuńcu. 5331

EDMUND

BRODKOWSKI

Wiedeń, Belariagasse 10,

Filia: Lwów, ul. Batorego 22.

poleca swój pierwszy polski, oraz pierwszorzędnym i najtańszy w państwie austriackim **magazyn aparatów i wszelkich przyborów fotograficznych** do celów zawodowych, naukowych i amatorskich. Dokładna nauka ustna lub pisemna gratis i z tą gwarancją, iż nawet pierwsze zdjęcia u początkujących P. T. amatorów, wypaść muszą bardzo dobrze.

Liczne uznania są w moim handlu do przejrzienia. Zamówienia przyjmuje się podług każdego cennika. Wysyłka odwrotną czta



SENZACYJNA

Niespodzianka na Boże Narodzenie!

Narodzenie Chrystusa Pana

lub

5289

Święta Rodzina

z najlepszej porcelany w kształcie domowej kapliczki pod ślicznie ozdobnym szkłem (kloszem), dekorowane różowym lub niebieskim atłasem, w ramach brązowych lub czarno-złotych, wielkości 74/55 cm. po dotychczas niebywałej cenie złr. 5.95.

Nadzwyczaj efektowne z przyrządem muzycznym o 2 pieśniach kościelnych

tylko zł. 8 za zaliczką. Za opakowanie i skrzynię liczy się tylko 60 cent. — Zamówić wystarczy kartą pocztową z dokładnym podaniem adresu.

M. & J. Jonas

Wiedeń, II., Vereinsg. nr. 7.

JUŻ WYSZEDŁ

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Słowa Polskiego“

Egzemplarz oprawny w płótno 60 ct., z przesyłką pocztową poleconą 80 ct.

Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzny 17; w znaczniejszych księgarniach i biurach dzienników.

3773